Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

styczeń 2020 r. Nr 1 (162)

Obchody rocznicy Powstania Styczniowego

str. 10

Uczniowie «Batorówki» w gościnie u Premiera RP

Zespół wokalny «Akwarele», działający przy Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego, zaśpiewał wiązankę polskich kolęd tradycyjnych podczas uroczystości wręczenia przez premiera Mateusza Morawieckiego posłowi Janowi Dziedziczakowi nominacji pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za granicą.

Uczniom grodzieńskiej «Batorówki» towarzyszyli podczas uroczystości ich rówieśnicy z Litwy i Ukrainy: wychowankowie przedszkola «Vilija» z Wilna oraz pochodzący z Ukrainy uczniowie Polonijnego Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego.

«Będziemy robić wszystko, jako rząd Rzeczpospolitej, żeby łączność Polaków z Polską, gdziekolwiek oni są – na Wschodzie czy na Zachodzie – była jak najbardziej ścisła, jak najbardziej owocna i żeby świadczyła o tym, że Polska jest w naszych sercach, w naszych umysłach i także w naszej przyszłości» – mówił podczas wręczenia powołania na pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za granicą.

Ciąg dalszy na str. 5.



Zdjęcie pamiątkowe uczestników uroczystości w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

«Nie było miejsca dla Ciebie» – spotkanie opłatkowe w Sopoćkiniach

Słowa kolędy «Nie było miejsca dla Ciebie», której tekst napisał w 1932 roku w Krakowie ojciec jezuita Mateusz Jeż, doskonale ilustrują okoliczności organizacji spotkania opłatkowego w Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Sopoćkiniach, którego gościem w dniu 20 grudnia była delegacja Senatu RP na czele z przewodniczącym Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Kazimierzem Michałem Ujazdowskim oraz delegacje miasta Sopotu i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.



Sopoćkińskie dzieci śpiewają kolędę wspólnie z gośćmi



Prezes ZPB Andżelika Borys przedstawia Kazimierzowi Miachałowi Ujazdowskiemu działaczy Oddziału ZPB w Sopoćkiniach

W Sopoćkiniach członkowie miejscowego oddziału ZPB musieli podejmować wysokich gości w domu prywatnym jednej z działaczek, chociaż w Sopoćkiniach, słynących z mocnego przywiązania mieszkańców do polskości i wiary katolickiej, funkcjonują ośrodki Caritasu Diecezji Grodzieńskiej posiadające pomieszczenia odpowiednie do tego typu wydarzeń.

Przed wizytą w Sopoćkiniach delegacji Senatu RP, który finansowo wspierał miejscowe inwestycje Caritasu Diecezji Grodzieńskiej, kierownictwo ZPB występowało z prośbą o udostępnienie należących do tej dobroczynnej organizacji katolickiej pomieszczeń, aby godnie przyjąć gości z polskiego parlamentu, sopockiego samorządu oraz fundacji, będącej partnerem grodzieńskiego Caritasu w realizacji projektów inwestycyjnych.

Prośba ZPB, ze względu na presję, wywieraną na kierownictwo dobroczynnej organizacji katolickiej przez władze białoruskie, napotkała na odmowę dyrekcji Caritasu Diecezji Grodzieńskiej, która zamiast przyjąć dostojnie swoich dobroczyńców, przybywających do Sopoćkiń, aby połamać opłatkiem z miejscowymi Polakami, wolała wykonać polecenie białoruskich władz i służb specjalnych, zwalczających niezależny ZPB.

Smutną okolicznością jest także «solidarność» z Caritasem, którą się wykazał miejscowy proboszcz. Również on, rzekomo na polecenie władz świeckich, nie pozwolił swoim parafianom skorzystać z sali katechetycznej, aby mogli oni godnie przyjąć gości z Polski. Najbardziej przykre w tym epizodzie jest to, że sala katechetyczna przy kościele została wyremontowana za duże środki, ofiarowane przez parafian.

Należy się domyślać, że zgrzyt przy organizacji spotkania opłatkowego w Sopoćkiniach, został dostrzeżony przez reprezentantów Senatu RP, którzy we wnioskach, uzasadniających dofinansowanie inwestycji Caritasu Diecezji Grodzieńskiej w Sopoćkiniach ze środków przeznaczonych dla Polonii i Polaków za Granicą, mogli przeczytać, że inwestycje te będą służyć m.in. miejscowej społeczności polskiej.

Podczas spotkania opłatkowego, które, mimo wszystko, odbyło się w domu prywatnym działaczki ZPB Marii Ignatowicz w wielkim ścisku ze względu na dużą liczebność Oddziału ZPB w Sopoćkiniach, miejscowa młodzież śpiewała kolędy, także tę autorstwa ojca jezuity Mateusza Jeża. Treść utworu, ze względu na okoliczności, w których odbyło się spotkanie opłatkowe, nabrała dla obecnych wymiaru nie tylko religijnego, przypominającego o ludzkiej pogardzie dla Matki, szukającej miejsca, aby urodzić Zbawcę ludzkości.

W Sopoćkiniach kolęda «Nie było miejsca dla Ciebie» będzie się teraz u wielu kojarzyć z incydentem niewpuszczenia przez Caritas Diecezji Grodzieńskiej za próg swoich dobroczyńców.

Andrzej Pisalnik


Szef białoruskiego MSZ Uładzimir Makiej, minister spraw zagranicznych Chorwacji Dawor Božinovic i komisarz UE ds. wewnętrznych Ylva Johansson

Bruksela obniżyła ceny wiz Schengen

Nie 80 euro, ale 35 euro zapłacą obywatele Białorusi za uzyskanie wizy Schengen. 9 stycznia ten długo wyczekiwany przez naszych sąsiadów dokument podpisali w Brukseli szef białoruskiej dyplomacji Uładzimir Makiej, działający w imieniu chorwackiej prezydencji w Radzie Europejskiej minister spraw zagranicznych Chorwacji Dawor Božinovic oraz komisarz UE do spraw wewnętrznych Ylva Johansson.

Do tej pory Białorusini płacili za wizę Schengen 60 Euro, ale od 12 stycznia 2020 roku wchodzi nowy kodeks wizowy, który przewiduje podwyżkę cen wiz. Gdyby nie doszło do podpisania dzisiejszej umowy, to w myśl nowelizacji kodeksu, za uzyskanie wizy Schengen Białorusini zapłaciliby 80 euro.

Teraz umowy muszą zostać ratyfikowane przez parlamenty Białorusi i UE, zaczną obowiązywać pierwszego dnia drugiego miesiąca po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Oczekuje się, że nowe ceny na wizy zaczną obowiązywać już w czerwcu 2020 roku.

do 1 lutego — 60 euro

od 2 lutego do 31 maja — 80 euro

od 1 czerwca – 35 euro.

Negocjacje między Unią Europejską a Białorusią w sprawie uproszczenia reżimu wizowego trwały kilka lat.

Zmiany przewidują również uproszczenie procedury wizowej, np. decyzja o wydaniu wizy musi zostać podjęta w ciągu dziesięciu dni, a dodatkowa weryfikacja nie powinna przekraczać 30 dni. Dokumenty wizowe można będzie składać na sześć miesięcy przed podróżą, ale nie później niż na 15 dni przed planowanym wyjazdem.

Wniosek będzie wypełniany i składany elektronicznie.

Czas, na jaki będą wydawane wizy dla obywateli z pozytywną historią wizową i regularnymi podróżami będzie stopniowo wzrastał do 5 lat.

Jeśli chodzi o umowę o readmisji, jest to umowa między Białorusią a UE dot. przyjęcia na terytorium kraju nie tylko swoich obywateli, ale także obywateli państw trzecich i bezpaństwowców. Jeśli chodzi o «obywateli państw trzecich», Białoruś ma okres przejściowy, który potrwa dwa lata. Bruksela obiecuje Białorusi pomoc finansową i techniczną w tym obszarze.

Kresy24.pl

Delegacja Senatu RP z przedświąteczną wizytą

Delegacja Senatu RP na czele z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim, przewodniczącym Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą przebywa z trzydniową wizytą na Grodzieńszczyźnie na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi.


Iness TODRYK-PISALNIK

Delegacji senackiej podczas spotkań z rodakami, mieszkającymi za wschodnią granicą Polski, towarzyszą delegacje władz miasta Sopotu, na czele z prezydentem Jackiem Karnowskim oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie na czele z prezesem Mikołajem Falkowskim.

20 grudnia – w pierwszym dniu wizyty – senator Kazimierz Ujazdowski spotkał się z władzami Grodna i obwodu grodzieńskiego. W rozmowie z Polską Agencją Prasową polski polityk podkreślił, że w trakcie rozmów z władzami poruszył kwestię sytuacji polskiej mniejszości i reprezentującego ją Związku Polaków na Białorusi na czele z Andżeliką Borys.

– Bardzo wyraźnie wskazaliśmy, że uznanie ZPB za legalną organizację dawałoby nowe otwarcie, nowy pozytywny etap w naszych relacjach – mówił Kazimierz Ujazdowski.

Po wizycie u władz grodzieńskich przewodniczący komisji senackiej, której zadaniem jest monitorowanie sytuacji Polaków, mieszkających poza granicami Polski oraz wypracowywanie skutecznych narzędzi i mechanizmów wspierania przez Państwo Polskie rodaków za granicą, odwiedził grodzieńską siedzibę ZPB, w której odbył kilkugodzinną rozmowę z prezes organizacji Andżeliką Borys, działaczami Związku Polaków oraz z dyrekcją i nauczycielami Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.

W trakcie rozmowy w siedzibie ZPB wysoki gość wysłuchał obszernej relacji o sytuacji polskiej mniejszości, a także polskiego szkolnictwa na Białorusi i problemach, z którymi borykają się nauczyciele języka polskiego, pracujący zarówno w państwowym systemie oświaty Republiki Białorusi, jak i w sektorze społecznym.

Konkluzją z rozmów, które Kazimierz Ujazdowski przeprowadził z przedstawicielami ZPB jest według niego jednoznaczna: «Mamy problem z respektowaniem praw mniejszości polskiej» – mówił dziennikarzom po spotkaniu w siedzibie ZPB polski polityk.

Jak wskazał, chodzi przede wszystkim o kwestie edukacji i nauczania języka polskiego, ponieważ «ma miejsce praktyczne wypieranie nauczania języka polskiego ze szkół na Białorusi».

– Chodzi zarówno o szkoły publiczne, jak i o wywieranie presji na nauczanie społeczne, by je ograniczyć. Widać, że jest tu pewien czynnik niechęci ze strony władz i sprzeczność z deklarowaną w rozmowach z nami ideą pluralizmu, różnorodności, respektowania praw różnych społeczności – wskazał Kazimierz Ujazdowski.

Senator podkreślił, że w sytuacji «złagodzenia» i normalizacji w relacjach dwustronnych między Polską, a Białorusią należy mocno stawiać sprawę polskiej mniejszości.

Podczas spotkania w siedzibie ZPB Kazimierz Ujazdowski, będący politykiem, reprezentującym w Senacie RP opozycyjną względem Rządu RP formację polityczną, zadeklarował wierność zasadzie przyjętej przez polską klasę polityczną po zdelegalizowaniu przez władze w Mińsku w 2005 roku demokratycznie wybranych władz ZPB. Zasada ta polega na tym, że wspieranie największej niezależnej organizacji polskiej mniejszości, jaką jest ZPB na czele z Andżeliką Borys, powinno być sprawą priorytetową dla wszystkich polskich instytucji państwowych niezależnie od tego, przedstawiciele jakich formacji politycznych kierują, bądź zarządzają tymi instytucjami.

W pierwszym dniu wizyty na Grodzieńszczyźnie delegacja senacka, samorządowcy z Sopotu i kierownictwo Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie wzięli udział w spotkaniach przedświątecznych miejscowych Polaków – spotkaniu opłatkowym w podgrodzieńskiej miejscowości Sopoćkinie oraz w uroczystości wigilijnej, która odbyła się w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.

a.pis/ PAP

Moskwa w głowie Białorusinów

Białoruskie kanały telewizyjne wciąż zdominowane są przez rosyjskie treści. Potwierdził to monitoring przeprowadzony przez Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy (BAŻ). 70 proc. Białorusinów, a mianowicie taka część populacji, która podstawowe informacje czerpie z telewizji, «przeprowadziła się» już do Rosji nie wychodząc ze swoich domów.

BAŻ monitorował kanały telewizyjne pod kontem ich zawartości. Pod lupę ekspertów poszły te stacje, które są dostępne w pakiecie obowiązkowym – ogólnodostępnym programów telewizyjnych, czyli Białoruś 1, ONT, STV, Mir, RTR-Białoruś, NTV-Białoruś, Białoruś 2 i Białoruś 3.

Monitoring prowadzony był od 21 października do 17 listopada 2019 r.

Przede wszystkim, w białoruskiej telewizji państwowej analizowana była prorosyjska propaganda i relacje na temat «pogłębionej integracji» przed podpisaniem umów o pogłębionej integracji i map drogowych przez szefów Białorusi i Rosji 8 grudnia.

Jak zauważył szef BAŻ Andriej Bastuniec, głównym źródłem prorosyjskiej propagandy na Białorusi pozostaje telewizja, utrzymywana przez białoruskich podatników, która w 2019 roku dostała ogromny zastrzyk finansowy;



Czas antenowy programów produkcji rosyjskiej w procentach

«Gwałtowny wzrost finansowania budżetu państwowych mediów w 2019 r. (przede wszystkim Państwowej Telewizji i Radia) jeszcze nie doprowadził do zadeklarowanego przez władze białoruskie wzrostu białoruskich treści w mediach telewizyjnych»– mówi Bastuniec.

Monitoring pokazał, że w kanałach TV objętych obowiązkiem publicznego dostępu (w pakietach programów telewizyjnych) dominuje udział produktów telewizyjnych wyprodukowanych w Rosji lub z jego udziałem.

Podobnie jak w 2018 roku, cztery najbardziej popularne kanały telewizyjne pokazywały w najlepszym czasie antenowym ponad 60 proc. rosyjskich produktów.

Udział rosyjskich programów w 2019 roku wzrósł w dwóch kanałach telewizyjnych («Belarus 2» i «RTR-Belarus»), znacznie spadł również w dwóch kanałach («NTV-Belarus» i STV), a na dotychczasowym poziomie (bardzo wysokim) pozostał w «NTV-Belarus» (ponad 74 proc.).

Prorosyjska propaganda przedstawiana jest przede wszystkim przez białoruskich dziennikarzy.

Jak zauważył Andriej Bastuniec, prorosyjska propaganda i retoryka dotycząca pogłębienia integracji wybrzmiewała częściej w wieczornych wiadomościach i audycjach prowadzonych przez dziennikarzy białoruskich niż w retransmisji z kanałów rosyjskich.

Jako przykład treści aktywnie rozpowszechnianej przez białoruskich żurnalistów na białoruskich kanałach państwowych, Bastuniec wskazuje programy, w którym Białoruś przedstawiana jest jako państwa nierozerwalnie związane z narodami słowiańskimi, gdzie wspólna historia i pamięć, wspólne doświadczenie, wspólny język pozwalają jej budować bliskie stosunki z Rosją, a Białoruś czerpie to co najlepsze z ZSRR i pomnaża jego tradycje.

Kolejnym hasłem, które wybrzmiało z ekranów białoruskiej telewizji; «Jesteśmy z Rosją – na zawsze». Im bliżej 8 grudnia, tym mocniejsze wybrzmiały takie pomysły.

«Państwo związkowe się rozwija. Pogłębienie integracji to strategiczny wybór. Strategiczna współpraca między Białorusią a Rosją opiera się na Traktacie o Państwie Związkowym. Czekamy na ważne decyzje. Po podpisaniu programu pogłębiania integracji budżet państwa Związkowego może wzrosnąć. Nie tylko współpracujemy, ale także nawiązujemy przyjaźnie. Stosunki między Białorusią a regionami rosyjskimi stają się coraz silniejsze»– mówi Andriej Bastuniec przytaczając główne hasła, którymi kanały telewizyjne karmiły swoich widzów.

Jeden z uczestników monitoringu, ekspert medialny Maksim Żbankow zwrócił uwagę na fakt, że ogólnie treść białoruskich kanałów telewizyjnych jest wewnętrznie sprzeczna, niespójna.

Ekspert zwrócił uwagę na mnogość programów w państwowych kanałach o braterstwie narodów, wspólnej historii, wspólnym języku, wspólnych wrogach, w których nie brakowało krytyki pod adresem Federacji Rosyjskiej, jej braku lojalności wobec Białorusi:

«Rosjanie nie wkładają tak jak my duszy w projekt państwa związkowego. W rezultacie Białorusini okazali się bardziej rosyjscy. Działaliśmy w telewizji jako konsekwentni zwolennicy integracji, a oni (Rosja) nie bardzo. Prezydent Białorusi został uznany za najbardziej wiarygodnego, najbardziej uczciwego i przyzwoitego, ale nie miał szczęścia z partnerami».

Maksim Żbankow podkreślił, że fabuła białoruskiej telewizji obfitowała w sprzeczności – z jednej strony pragnienie utrzymania suwerenności, z drugiej popieranie integracji.

«Moskwa jest w głowie (Białorusinów)» – zauważył Żbankow – nie tylko na poziomie politycznym, ale także na poziomie treści rozrywkowych: rosyjskie programy i seriale rozrywkowe stanowią podstawę sieci telewizyjnej w prime time w białoruskiej telewizji.

Żbankow uważa, że prorosyjska telewizja dla władz to «strategia przetrwania i zachowania własnej dominacji».

«Jeśli zatem nie będzie woli politycznej, polityka medialna nie ulegnie zmianie», podsumował Maksim Żbankow.

Kresy24.pl/naviny.by

Spotkania wigilijne z udziałem przedstawicieli Sejmu i Senatu RP

Spotkania wigilijne z udziałem senatora Kazimierza Ujazdowskiego i posła Roberta Tyszkiewicza odbyły się 21 grudnia w oddziałach Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku i Grodnie.

– Będziemy wspólnie ponad podziałami politycznymi pracować w różnych instytucjach na rzecz wsparcia Polaków mieszkających na Białorusi – zadeklarował podczas spotkania wigilijnego w grodzieńskiej siedzibie ZPB senator RP Kazimierz Michał Ujazdowski, przewodniczący senackiej Komisji do Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

– Na waszym przykładzie widać, że polskość to nie jest coś danego, a coś, o co trzeba walczyć, zabiegać, coś, czego trzeba bronić – oświadczył z kolei poseł Robert Tyszkiewicz, który w nowym Sejmie objął funkcję przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Senacka delegacja od piątku przebywała z wizytą na Grodzieńszczyźnie na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi. W czasie pobytu delegacja odbyła szereg spotkań z przedstawicielami mniejszości polskiej. W sobotę do delegacji senackiej, której dotąd towarzyszyła delegacja władz Sopotu, kierowana przez prezydenta Jacka Karnowskiego, dołączył poseł na Sejm RP Robert Tyszkiewicz, wiceprezydent Białegostoku Zbigniew Nikitorowicz oraz prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska.

Podczas pobytu gości ZPB w Wołkowysku, w tamtejszej Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB odbywało się spotkanie opłatkowe. Podczas niego uczniowie szkoły zaprezentowali świąteczny program artystyczny, śpiewali kolędy, łamali się opłatkiem

W Grodnie na gości czekało kolejne spotkanie opłatkowe, na które przybyli prezesi lokalnych oddziałów ZPB z ziemi grodzieńskiej i brzeskiej oraz nauczyciele języka polskiego z całej Białorusi.

Ujazdowski podkreślił, że jest pod ogromnym wrażeniem, że – pomimo trudności – Związek Polaków na Białorusi zachował niezależność i żywotność. – Szczególnie na polu oświaty i nauczania języka ta organizacja wzrasta – ocenił. Ujazdowski wskazał też, że głównym zadaniem władz polskich jest wykorzystanie gotowości Białorusi do złagodzenia stosunków dwustronnych i zabieganie o respektowanie praw polskiej mniejszości.

– Przyjeżdżam tu zawsze w nastroju nadziei, że ZPB będzie w końcu mogło działać legalnie – mówił poseł Robert Tyszkiewicz. Przypomniał, że posłem został w 2005 roku, kiedy zarząd ZPB został zdelegalizowany przez władze Białorusi. – Przez wszystkie te lata widziałem, jak ZPB broni, buduje, daje świadectwo sprawy polskiej – podkreślił Tyszkiewicz, przypominając zgromadzonym, że w trudnym dla ZPB okresie walki o przetrwanie zarząd tej organizacji nadał mu godność «męża zaufania ZPB». Parlamentarzysta dodał, że celem pierwszej wizyty kierowanej przez niego sejmowej komisji będzie Grodno.

Miłym akcentem spotkania opłatkowego w Grodnie stało się przyznanie dorocznego tytułu honorowego «Lider oświaty polskiej na Białorusi». Na to wyróżnienie, fundowane każdego roku przez redakcje «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» i portal Znadniemna.pl, zasłużyła w opinii redaktorów mediów ZPB dyrektor działającej przy ZPB w Grodnie Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego Danuta Karpowicz.

PAP/a.pis/I-TP



Goście ZPB na spotkaniu opłatkowym z aktywnymi działaczami organizacji z całej Białorusi















Sejm RP o prowokacji rosyjskiej

Sejm RP potępia prowokacyjne i niezgodne z prawdą wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz Federacji Rosyjskiej próbujących obciążać Polskę odpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej – głosi uchwała przyjęta w czwartek przez Sejm wz. z niedawnymi wypowiedziami prezydenta Rosji.

Przed świętami Bożego Narodzenia prezydent Rosji Władimir Putin skrytykował wrześniową rezolucję Parlamentu Europejskiego dotyczącą wybuchu II wojny światowej. Putin wyraził m.in. ocenę, że przyczyną II wojny światowej był nie pakt Ribbentrop-Mołotow, a pakt monachijski z 1938 roku. Mówił też o wykorzystywaniu przez Polskę układu z Monachium do realizacji roszczeń terytorialnych dotyczących Zaolzia. Przekonywał też m.in., że we wrześniu 1939 roku. Armia Czerwona w Brześciu nie walczyła z Polakami i w tym kontekście «niczego Polsce Związek Radziecki w istocie nie odbierał».

«Sejm Rzeczpospolitej Polskiej potępia prowokacyjne i niezgodne z prawdą wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz Federacji Rosyjskiej próbujących obciążać Polskę odpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej. Wielkości narodu oraz stosunków między państwami nie można budować na kłamstwie i fałszowaniu historii, dlatego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest zobowiązany przypomnieć, że do wybuchu II wojny światowej doprowadziły dwa ówczesne mocarstwa totalitarne: hitlerowskie Niemcy i stalinowski Związek Sowiecki» – głosi przyjęta w czwartek przez aklamację uchwała Sejmu.

Przypomniano w niej, że po zawarciu 23 sierpnia 1939 roku w Moskwie «haniebnego paktu Ribbentrop-Mołotow» pierwszymi ofiarami obu totalitaryzmów były Polska i państwa Europy Środkowo-Wschodniej. «Wojna spowodowała śmierć dziesiątek milionów ludzi, powstanie w Europie nazistowskich obozów koncentracyjnych i Holocaust – jedną z największych zbrodni w dziejach ludzkości. Nie kwestionuje się, że narody Związku Sowieckiego poniosły ofiary w walce z III Rzeszą, niestety nie przyniosło to państwom Europy Środkowo-Wschodniej niepodległości i suwerenności, a ich mieszkańcom – poszanowania praw człowieka» – czytamy w uchwale.

Jak zaznaczono, sowiecki totalitaryzm zwracał się też przeciw własnym obywatelom, wśród których byli Rosjanie. «Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie godzi się na powrót do imperialnych fałszerstw, które cofają dialog historyczny władz Rosji z innymi narodami. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd ofiarom nazistowskiego i sowieckiego totalitaryzmu i wyraża pragnienie, żeby historia ich męczeństwa nigdy nie była fałszowana i traktowana instrumentalnie» – podkreślono w uchwale.

«Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje o wspólną refleksję nad zasadami budowania stosunków międzynarodowych, które powinny być podstawą wzajemnego szacunku, partnerstwa i dobrego sąsiedztwa» – czytamy.

dzieje.pl/PAP

Oświadczenie Rady Polonii Świata

Specjalne oświadczenie w sprawie wypowiedzi prezydenta Rosji Władimira Putina z dnia 29 grudnia 2019 roku wydała w dniu 2 stycznia 2020 roku Rada Polonii Świata, której członkiem jest Związek Polaków na Białorusi. Publikujemy tekst Oświadczenia oraz stanowisko Rządu RP wobec skandalicznej wypowiedzi rosyjskiego przywódcy.

Oświadczenia Prezydium Rady Polonii Świata

Rada Polonii Świata stanowczo protestuje przeciwko oburzającym wypowiedziom prezydenta Rosji Władimira Putina obwiniającym Polskę o wybuch II wojny światowej oraz dalszemu rozpowszechnianiu tych kłamliwych informacji przez rosyjskich polityków.

To sowiecka Rosja wraz z hitlerowskimi Niemcami napadły na Polskę we wrześniu 1939 roku oraz dokonały podziału wschodniej Europy i rozbioru Polski, w oparciu o zawarty na kilka dni przed wybuchem wojny sojuszniczy pakt Mołotow-Ribbentrop.

Polonia walczyła o wolną, suwerenną i demokratyczną Polskę przez wiele lat. Żyją wśród nas weterani i świadkowie II wojny światowej oraz ich spadkobiercy, których jak wszystkich Polaków na całym świecie obrażają próby wypaczenia historii. To ich bohaterstwo w obronie napadniętej Ojczyzny jest dla Polonii ważnym powodem obrony naszej historii.

Rada Polonii Świata popiera stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej sformułowane w wystąpieniu Premiera w dniu 29 grudnia 2019 r. Z wdzięcznością przyjmujemy te słowa historycznej prawdy skierowane do całego świata.

Stanowisko Polskiego Rządu

Mateusz Morawiecki zauważył, że w ostatnich tygodniach Rosja poniosła kilka istotnych porażek. Wskazał, że «niepowodzeniem zakończyła się próba całkowitego podporządkowania sobie Białorusi, Unia Europejska po raz kolejny przedłużyła sankcje nałożone za bezprawną aneksję Krymu».



Rozmowy w tzw. formacie normandzkim nie tylko nie przyniosły zniesienia tych sankcji, lecz w tym samym czasie doszło do kolejnych obostrzeń – tym razem amerykańskich – które znacznie utrudniają realizację projektu Nord Stream 2 – napisał. Dodał, że rosyjscy sportowcy zostali właśnie zawieszeni na cztery lata za stosowanie dopingu.

Słowa Prezydenta Putina traktuję jako próbę ukrycia tych problemów. Rosyjski przywódca doskonale zdaje sobie sprawę, że jego zarzuty nie mają nic wspólnego z rzeczywistością – i że w Polsce nie ma pomników Hitlera ani Stalina. Takie pomniki były na naszej ziemi wyłącznie wtedy, gdy stawiali je agresorzy i zbrodniarze – III Rzesza hitlerowska i Rosja sowiecka – oświadczył premier.

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

XX wiek przyniósł światu niewyobrażalne cierpienie i śmierć setek milionów ludzi – zamordowanych w imię chorych, totalitarnych ideologii. Śmiertelne żniwo nazizmu, faszyzmu i komunizmu jest oczywistością dla ludzi naszego pokolenia. Oczywistością jest także to, kto za te zbrodnie odpowiada – i czyj sojusz rozpoczął II Wojnę Światową, najbardziej morderczy konflikt w dziejach ludzkości.

Niestety, im więcej czasu upływa od tych tragicznych wydarzeń, tym mniej wiedzą o nich nasze dzieci i wnuki. Dlatego tak ważne jest, byśmy nadal głośno mówili prawdę o II Wojnie Światowej, o jej sprawcach i ofiarach – i sprzeciwiali się wszelkim próbom zakłamywania historii.

Pamięć o tym złu jest szczególnie istotna dla Polski – pierwszej ofiary wojny. Nasz kraj najwcześniej doświadczył zbrojnej agresji hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji. To właśnie Polska była pierwszym państwem, które walczyło w obronie wolnej Europy.

Opór wobec tych potęg zła nie stanowi jednak wyłącznie wspomnienia polskiego bohaterstwa – to coś znacznie ważniejszego. Ten opór to dziedzictwo całej wolnej i demokratycznej dziś Europy, która stanęła do walki przeciwko dwóm totalitaryzmom. Dzisiaj, gdy niektórzy dla swoich politycznych celów chcą podeptać pamięć o tych wydarzeniach, Polska musi stanąć w obronie prawdy. Nie w imię swojego interesu, lecz w imię tego, czym jest Europa.

Podpisany 23 sierpnia 1939 roku Pakt Ribbentrop-Mołotow nie był «paktem o nieagresji». Był sojuszem politycznym i wojskowym, dzielącym Europę na dwie strefy wpływów – na linii trzech polskich rzek: Narwi, Wisły i Sanu, przesuniętej miesiąc później na linię Bugu, w wyniku zawartego 28 września «Traktatu o granicach i przyjaźni między III Rzeszą a ZSRR». Był prologiem do niewyobrażalnych zbrodni, jakie w ciągu następnych kilku lat miały zostać popełnione po obu stronach tej linii.

Sojusz Hitlera i Stalina został błyskawicznie wcielony w życie: 1 września 1939 roku hitlerowskie Niemcy uderzyły na Polskę z zachodu, południa i północy, a 17 września ZSRR zrobił to samo, atakując ze wschodu.

22 września w Brześciu nad Bugiem odbyła się wielka defilada – świętowanie wspólnego zwycięstwa hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji nad niepodległą Polską. Takich defilad nie urządzają strony paktów o nieagresji – robią to sojusznicy i przyjaciele.

Tak właśnie było z Hitlerem i Stalinem – długo byli nie tylko sojusznikami, ale wręcz przyjaciółmi. Ta przyjaźń kwitła do tego stopnia, że gdy grupa 150 niemieckich komunistów jeszcze przed wybuchem wojny uciekła z III Rzeszy do ZSRR, w listopadzie 1939 roku Stalin przekazał ich Hitlerowi niejako «w prezencie» – wydając ich na pewną śmierć.

ZSRR i III Rzesza przez cały czas ściśle ze sobą współpracowały. Na konferencji w Brześciu 27 listopada 1939 roku, przedstawiciele służb bezpieczeństwa obu państw omawiali metody i zasady współpracy przy zwalczaniu polskich organizacji niepodległościowych na okupowanych terenach. Następne konferencje pomiędzy funkcjonariuszami NKWD i SS na temat ich współpracy odbywały się m.in. w Zakopanem oraz w Krakowie (w marcu 1940). To nie były rozmowy o nieagresji – ale o likwidowaniu (czytaj: mordowaniu) ludzi, obywateli Rzeczpospolitej oraz o wspólnych, sojuszniczych działaniach w celu całkowitego zniszczenia Polski.

Bez współudziału Stalina w rozbiorze Polski i bez surowców naturalnych, które Stalin dostarczał Hitlerowi, niemiecka machina zbrodni nie opanowałaby Europy. Ostatnie pociągi z dostawami jechały z ZSRR do Niemiec 21 czerwca 1941 roku – na dzień przed tym, gdy Niemcy hitlerowskie zaatakowały dotychczasowego sojusznika. Dzięki Stalinowi Hitler mógł bezkarnie podbijać kolejne kraje, zamykać Żydów z całego kontynentu w gettach i przygotowywać Holokaust – jedną z największych zbrodni w historii ludzkości.

Stalin prowadził zbrodnicze działania na wschodzie, podporządkowując sobie jeden kraj po drugim i rozwijając strukturę obozów, które Rosjanin Aleksander Sołżenicyn nazwał «Archipelagiem Gułag». Obozów, w których miliony ludzi, przeciwników władzy komunistycznej wyniszczane były niewolniczą, morderczą katorgą.

Zbrodnie komunizmu zaczęły się jeszcze przed II wojną światową – od śmierci głodowej milionów Rosjan na początku lat dwudziestych, od Wielkiego Głodu, w wyniku którego śmierć poniosło wiele milionów mieszkańców Ukrainy i Kazachstanu, przez Wielką Czystkę, w ramach której zamordowano blisko 700 tysięcy przeciwników politycznych i zwykłych obywateli ZSRR, najczęściej Rosjan, także w tzw. «Operacji Polskiej» NKWD, w której rozstrzeliwano przede wszystkim obywateli ZSRR polskiego pochodzenia. Na śmierć przeznaczono dzieci, kobiety, mężczyzn. W samej tylko «Operacji Polskiej» według danych NKWD rozstrzelano ponad 111 tysięcy osób – zabitych z premedytacją przez sowieckich komunistów. Bycie Polakiem w Związku Radzieckim w tym czasie oznaczało wyrok śmierci lub wieloletnie zesłanie.

Kontynuacją tej polityki były zbrodnie popełniane już po najeździe sowieckim na Polskę (17 września 1939) – jak wymordowanie ponad 22 tysięcy polskich oficerów i przedstawicieli elit m.in. w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie i Mińsku – a także w katowniach NKWD i łagrach w najdalszych zakątkach sowieckiego imperium.

Największymi ofiarami komunizmu byli obywatele Rosji. Historycy szacują, że w samym tylko Związku Sowieckim zamordowano 20 do 30 milionów ludzi. Śmierć i łagry czekały nawet na tych, których każde cywilizowane państwo otacza opieką – na powracających z wojny jeńców. ZSRR nie traktował ich jak bohaterów wojennych, ale jak zdrajców. To była «wdzięczność» Rosji sowieckiej dla jeńców-żołnierzy Armii Czerwonej: śmierć, łagry, obozy koncentracyjne.

Za wszystkie te zbrodnie odpowiadają komunistyczni przywódcy, na czele z Józefem Stalinem. Podejmowane po 80 latach od wybuchu II Wojny Światowej próby rehabilitowania tej postaci dla politycznych celów dzisiejszego prezydenta Rosji muszą budzić zdecydowany sprzeciw każdego, kto ma choć podstawową wiedzę o historii XX wieku.

Prezydent Putin wielokrotnie kłamał na temat Polski. Zawsze robił to w pełni świadomie. Zwykle dzieje się to w sytuacji, gdy władza w Moskwie czuje międzynarodową presję związaną ze swoimi działaniami. I to presję nie na historycznej, a na jak najbardziej współczesnej scenie geopolitycznej. W ostatnich tygodniach Rosja poniosła kilka istotnych porażek: niepowodzeniem zakończyła się próba całkowitego podporządkowania sobie Białorusi, Unia Europejska po raz kolejny przedłużyła sankcje nałożone za bezprawną aneksję Krymu, a rozmowy w tzw. «formacie normandzkim» nie tylko nie przyniosły zniesienia tych sankcji, lecz w tym samym czasie doszło do kolejnych obostrzeń – tym razem amerykańskich – które znacznie utrudniają realizację projektu Nord Stream 2. Jednocześnie rosyjscy sportowcy zostali właśnie zawieszeni na cztery lata za stosowanie dopingu.

Słowa Prezydenta Putina traktuję jako próbę ukrycia tych problemów. Rosyjski przywódca doskonale zdaje sobie sprawę, że jego zarzuty nie mają nic wspólnego z rzeczywistością – i że w Polsce nie ma pomników Hitlera ani Stalina. Takie pomniki były na naszej ziemi wyłącznie wtedy, gdy stawiali je agresorzy i zbrodniarze – III Rzesza hitlerowska i Rosja sowiecka.

Naród rosyjski – największa ofiara Stalina, jednego z najokrutniejszych zbrodniarzy w historii świata – zasługuje na prawdę. Głęboko wierzę w to, że naród rosyjski jest narodem ludzi wolnych – i że odrzuca stalinizm, nawet gdy władza prezydenta Putina stara się go zrehabilitować.

Nie ma zgody na zamianę katów z ofiarami, sprawców okrutnych zbrodni z niewinną ludnością i napadniętymi państwami. W imię pamięci o ofiarach i w imię wspólnej przyszłości musimy dbać o prawdę.

Uczniowie «Batorówki» w gościnie u Premiera RP

Ciąg dalszy ze str. 1.

Premier zwrócił się także bezpośrednio do dzieci obecnych na uroczystości. «Powołujemy pełnomocnika, żeby Polska jeszcze lepiej służyła wam, waszym relacjom z naszym pięknym krajem. Chcemy, żeby gdziekolwiek jesteście, Polska była w waszych sercach, działaniach, czynach, żeby to nie był tylko ślad przeszłości» – dodał szef rządu.

Morawiecki podkreślał, że wszyscy, którzy czują się Polakami są Polakami, a rząd będzie ich wspierać. Dziękował także Polonii za ich działania na całym świecie.

Z kolei Dziedziczak dziękował za zaufanie premierowi i przedstawicielom Polonii – za ich aktywność. «Bądźcie ambasadorami Polski za granicą. Bądźcie obrońcami imienia Polski, bądźcie członkami polskiego lobby w każdym kraju, w którym jesteście» – apelował Dziedziczak do Polonii.

«Polska ma oczywiście oficjalną dyplomację, ambasadorów, konsulów, ale tak naprawdę każdy Polak poza granicami jest reprezentantem Polski» – dodał.

Zapewniał, że będzie traktował Polonię i Polaków za granicą jak «partnerów», a nie jako «kłopot».

Minister zapewniał również, że będzie współpracował w swojej działalności z poszczególnymi resortami, Kancelarią Prezydenta oraz Senatem i Sejmem. Morawiecki.

Zgodnie z rozporządzeniem premiera z 16 grudnia bieżącego roku pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą będzie sekretarzem lub podsekretarzem w KPRM. Do jego zadań będzie należeć m.in. opracowywanie propozycji działań i inicjatyw Rady Ministrów i premiera na rzecz Polonii i Polaków za granicą, koordynowanie działań KPRM na rzecz Polonii, dokonywanie ocen i analiz oraz formułowanie wniosków dotyczących działań na rzecz Polonii oraz promocja tematyki polonijnej.



Iness TODRYK-PISALNIK

Zespół «Akwarele» wykonuje wiązankę polskich kolęd tradycyjnych



Iness TODRYK-PISALNIK

Premier RP Mateusz Morawiecki wręcza upominki dzieciom

Pełnomocnik – zgodnie z rozporządzeniem – może współpracować z organami samorządu terytorialnego, państwowymi osobami prawnymi, osobami prawnymi z udziałem Skarbu Państwa oraz krajowymi i zagranicznymi organizacjami pozarządowymi oraz powoływać zespoły o charakterze opiniodawczym lub do opracowywania badań i ekspertyz.

Wszelkie wydatki – na mocy rozporządzenia – związane z działalnością pełnomocnika pokrywane są z budżetu państwa z części, której dysponentem jest szef KPRM.

Jan Dziedziczak ukończył politologię na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jak informuje Biuro Rzecznika Prasowego MSZ, w 2005 roku jako stypendysta rządu japońskiego i Uniwersytetu Narodów w Tokio brał udział w szkoleniu z zakresu prowadzenia polityki informacyjnej i mediów m.in. w telewizji publicznej w Japonii, Australii i Nowej Zelandii. W 2008 roku ukończył wyższy kurs obronny na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.

Od lipca 2006 do listopada 2007 roku Dziedziczak był rzecznikiem prasowym rządu Jarosława Kaczyńskiego. Od 2007 roku był posłem na Sejm VI, VII i VIII kadencji. Pracował w Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy o powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej osób pochodzenia polskiego deportowanych i zesłanych przez władze Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

Był też członkiem kilku stałych delegacji parlamentarnych i grup bilateralnych, w tym delegacji Sejmu i Senatu RP do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, delegacji Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii oraz Zespołu Parlamentarnego do spraw Białorusi. W latach 2015-2018 pełnił funkcję wiceministra spraw zagranicznych ds. Polonii i Polaków za granicą.



Iness TODRYK-PISALNIK

Anna Hlebowicz, uczennica 8 klasy Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, wręcza Janowi Dziedziczakowi ręcznie zrobioną kartkę świąteczną

Nad Polonią pieczę od 1989 roku sprawuje Senat, jednak w 2012 roku pieniądze z budżetu na współpracę z Polakami za granicą przekazano Ministerstwu Spraw Zagranicznych. W 2016 roku środki wróciły do dyspozycji Senatu, ale były wydawane zgodnie z wynikami rozpisanego przez MSZ konkursu, na który przeznaczono ponad 60 mln zł. Od 2017 roku całą pulą środków na Polonię zarządza Senat.

Iness Todryk-Pisalnik

Spotkanie noworoczne w Brasławiu

Cztery tysiące prezentów świątecznych rozdał ZPB polskim dzieciom na Białorusi. 25 stycznia podarunki dotarły na północ kraju – do Brasławia, leżącego w obwodzie witebskim.

– Wspieramy ośrodki nauczania języka polskiego nie tylko na Grodzieńszczyźnie – podkreśla szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. Na spotkaniu w Brasławiu z rodakami spotkał się też ambasador RP Artur Michalski.

To już kolejna impreza z cyklu organizowanych przez Związek spotkań noworocznych z dziećmi, uczącymi się języka polskiego w oddziałach ZPB. Leżący nieopodal białoruskiej (a przed wojną polskiej) granicy z Łotwą Brasław jest jednym z najdalej położonych skupisk ludności polskiej na Białorusi, ale przy tym jednym z aktywniejszych ośrodków życia polskiego.

Jak przypomniała w rozmowie z belsat.eu prezes Borys, języka polskiego na zajęciach dodatkowych prowadzonych w kilku szkołach w mieście i okolicy uczy się 320 dzieci. I liczba ta stale rośnie.

Na spotkaniu noworocznym było ich ponad sto. Ale gości było znacznie więcej – część dzieciaków przyszła w towarzystwie rodziców i dziadków. Na spotkanie w Brasławiu przyjechały również dzieci z okolicznych miejscowości – m.in. Widz, Drui i Słobódki. Czekały na nie paczki – słodycze od Świętego Mikołaja z Polski, ufundowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie.



facebook.com

Występ dzieci, uczących się języka polskiego na Brasławszczyźnie



facebook.com

Prezes ZPB Andżelika Borys i ambasador RP Artur Michalski wręczają dzieciom słodkie prezenty, ufundowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie

– To dla nas bardzo ważne, aby wspierać ośrodki nauczania języka polskiego nie tylko na Grodzieńszczyźnie, ale na całym terenie Białorusi – powiedziała w rozmowie z belsat.eu Andżelika Borys. – W ramach spotkań przekazujemy prezenty dla dzieci. W tym roku ZPB przekazał dzieciom ok. 4 tys. prezentów – mówiła polska działaczka, podkreślając, że jest to jedna z form wspierania ośrodków nauczania języka polskiego na Białorusi.

Prezes Borys podkreśla, że przedsięwzięcia te są organizowane wspólnie z konsulatami RP. Na Białorusi działają dwie takie placówki – w Grodnie i Brześciu, wydział konsularny działa też przy ambasadzie w Mińsku.

Na spotkanie do Brasławia odległego od Mińska o 250 km wybrał się osobiście sam ambasador RP Artur Michalski. To pierwsza od dekady wizyta szefa polskiej placówki dyplomatycznej u rodaków z tego miasta.

– Widać jak bardzo na tej ziemi jest wciąż dużo ludzi, którzy pamiętają o swojej tożsamości. Dużo dzieci uczy się polskiego, a chętnych jest jeszcze więcej. I mam nadzieję, że będą oni mieli możliwość nauki polskiego – powiedział polski ambasador podczas swojego wystąpienia.

belsat.eu

Akcja ZPB «Podaruj Święta polskim

Uroczystość wigilijna w „Batorówce”

Około 400 uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie z klas od 4 do 8, odebrało 20 grudnia prezenty z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Dzień wcześniej tyle samo prezentów otrzymali najmłodsi uczniowie szkoły.


Iness TODRYK-PISALNIK

Święty Mikołaj wita uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie i gości uroczystości

Podarki zostały ufundowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, a wręczał je dzieciom i młodzieży, uczącej się języka polskiego, przebywający z wizytą na Grodzieńszczyźnie przewodniczący Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP Kazimierz Michał Ujazdowski.

Najradośniejszą dla dzieci chwilę otrzymania prezentów poprzedziło przedstawienie teatralizowane o polskiej tradycji wigilijnej, któremu towarzyszyło brzmienie tradycyjnych polskich kolęd w wykonaniu działającego przy «Batorówce» zespołu wokalnego «Akwarele».

Akcja spektaklu rozgrywana była w jednym z polskich domów, którego domownicy ubierali choinkę i szykowali wieczerzę wigilijną. Kiedy zasiedli już przy stole, do domu zawitali kolędnicy, aby opowiedzieć historię narodzin Zbawiciela w Betlejem.

Przedstawienie, przybliżające wydarzenia sprzed ponad 2000 lat, razem z publicznością, która po brzegi wypełniła szkolną aulę, obejrzeli członkowie delegacji z Polski, przebywających w tych dniach na Grodzieńszczyźnie. Były to delegacje: Senatu RP na czele z przewodniczącym Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Kazimierzem Michałem Ujazdowskim, Sopotu na czele z prezydentem miasta Jackiem Karnowskim oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie na czele z prezesem Mikołajem Falkowskim.

Po zakończeniu przedstawienia wysocy goście zostali poproszeni przez prezes ZPB Andżelikę Borys o podzielenie się wrażeniami od zaprezentowanego widowiska.

Senator RP Kazimierz Michał Ujazdowski, nie kryjąc wzruszenia, dziękował młodym artystom, pedagogom «Batorówki» oraz rodzicom dzieci, które uczą się w tej szkole, za pielęgnowanie polskich tradycji i kultury. Przyznał, że obecność na tej szkolnej uroczystości wigilijnej pozostanie w jego pamięci na długo.

Ciepłe słowa pod adresem uczniów i pedagogów «Batorówki» skierował także dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński.

– Od kilkunastu lat w okresie świątecznym odwiedzamy Grodno i Grodzieńszczyznę. Zawsze jest to dla nas niezapomniane przeżycie i lekcja patriotyzmu, którego uczymy się od miejscowych Polaków,– mówił w imieniu swojej delegacji prezydent miasta Sopotu Jacek Karnowski. Dodał, że, jak co roku, zaprasza dzieci i młodzież z Białorusi do Sopotu w okresie wakacyjnym. – Marzę także o tym, aby nasza młodzież z Polski przyjeżdżała tutaj do was i wzorowała się na was. Gdyż takiego autentycznego patriotyzmu, jaki obserwujemy wśród was nam w Polsce ciągle brakuje – podkreślił Jacek Karnowski.

O tym, że słowa «Związek Polaków na Białorusi pod kierownictwem Andżeliki Borys» są słowami magicznymi, budzącymi w darczyńcach w Polsce chęć niesienia pomocy rodakom na Białorusi mówił w swoim wystąpieniu prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie Mikołaj Falkowski. Przyznał, że z tego właśnie powodu, o którym wspomniał, nie miał problemu z zakupem prezentów świątecznych dla polskich dzieci na Białorusi, które w tym roku, podobnie jak w roku poprzednim, ufundowała m.in.Fundacja PKP współpracująca z Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie.


Iness TODRYK-PISALNIK

Występ najmłodszych uczniów «Batorówki»


Iness TODRYK-PISALNIK

Kazimierz Michał Ujazdowski i Mikołaj Falkowski wręczają dzieciom prezenty


Olga DUBIK

Podczas zabawy noworocznej dla dzieci, uczących się języka polskiego w Mińsku


facebook.com

Spotkanie świąteczno-noworoczne w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Werenowie

«Gwiazdka» dla dzieci z Grodna i okolic

Blisko 300 słodkich prezentów od Świętego Mikołaja rozdano 10 stycznia dzieciom, uczącym się języka polskiego w szkołach publicznych Grodna i okolicznych miejscowości. Spotkanie zorganizował Związek Polaków na Białorusi.

Spotkanie świąteczno-noworoczne dla dzieci, uczących się języka polskiego w Grodnie i w okolicznych miejscowościach jest dorocznym przedsięwzięciem, organizowanym przez ZPB. Dzięki temu że termin tegorocznego spotkania przypadł na ostatnie dni ferii zimowych, trwających w białoruskich szkołach do 13 stycznia, przybycie nauroczystość dzieci okazało się bardzo liczne. Dzieci przyszły na spotkanie zarówno z rodzicami, jak i z nauczycielami, którzy przygotowali ze swoimi wychowankami na tę okazję występy artystyczne o tematyce bożonarodzeniowej i noworocznej.

Największa wynajmowana przez ZPB sala, rozliczona na kilkaset osób, była wypełniona po brzegi. Ta okoliczność nie zniechęciła tłumnie gromadzącej się publiczności i kiedy głos zabrał Święty Mikołaj, w rolę którego wcielił się znakomity grodzieński aktor i showman Wiktor Szałkiewicz, na sali zapanowała cisza. Ulubieniec dzieci zapowiedział bowiem, że każde dziecko, które przybyło na spotkanie z nim, odejdzie do domu z prezentem. Najpierw jednak dzieci musiały udowodnić, że są grzeczne i znają polską tradycję, związaną z obchodami Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Za dowód znajomości tradycji wystarczyły przygotowane przez dzieci występy artystyczne. Podczas trwającego około godzinę przedstawienia

n dzieciom na Białorusi»



Marek ZANIEWSKI

Podczas zabawy noworocznej w Oddziale ZPB w Szczuczynie



facebook.com

Poseł na Sejm RP Robert Tyszkiewicz z harcerzami drużyny «Szare Wilki», działającej przy Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Wołkowysku podczas spotkania opłatkowego



facebook.com

Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie z prezentami świątecznymi



Iness TODRYK-PISALNIK

Występ polskich dzieci z Nowogródka w miejscowej Farze



facebook.com

Występ dzieci podczas spotkania opłatkowego w Raduniu



Marek ZANIEWSKI

Scenka w wykonianiu polskich dzieci z Kobrynia podczas spotkania opłatkowego

publiczność usłyszała w wykonaniu małych grodzieńskich Polaków wiersze o zimie, śniegu, Nowym Roku, Bożym Narodzeniu, o samym Świętym Mikołaju, a nawet o jego reniferach, a także o tym, że Mikołaj może czuć się pokrzywdzony, gdyż nikt mu nie daje prezentów. Święty Mikołaj zaprzeczył jednak ostatniemu stwierdzeniu, traktując jako najlepsze prezenty dla siebie występy dzieci oraz ich uśmiechnięte twarze. W trakcie koncertu oprócz świąteczno-noworocznej poezji w wykonaniu młodych artystów zabrzmiały piękne polskie kolędy, zarówno tradycyjne, jak i współczesne. Nie zabrakło na scenie również kolędników, którzy swoimi kreacjami i skeczami przypomnieli o pięknej polskiej tradycji świątecznego kolędowania.

Na zakończenie koncertu Święty Mikołaj zakomunikował, że miał wielu pomocników, którzy pomogli mu zgromadzić prezenty dla wszystkich grzecznych dzieci, zgromadzonych na sali. Za przywódcę ekipy swoich pomocników Święty Mikołaj uznał prezes ZPB Andżelikę Borys, której przekazał słowo. Andżelika Borys uznała z kolei, że w jej ekipie powinien się znaleźć także konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, gdyż to kierowana przez niego placówka konsularna miała ogromny wkład w organizację «Gwiazdki» dla dzieci, uczących się języka polskiego w szkołach publicznych Grodna i okolic. Prezes ZPB zaprosiła na scenę także prezes Towarzystwa Plastyków Polskich Walentynę Brysacz, gdyż to właśnie dzięki hojności zgromadzonych w Towarzystwie malarzy w grudniu ubiegłego roku na antenie Polskiego Radia Białystok udało się przeprowadzić doroczną aukcję obrazów grodzieńskich malarzy, uzyskane od której środki wydano na zakup świątecznych prezentów. To przedsięwzięcie, odbywające się pod hasłem «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» i wspierane co roku przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», tym razem okazało się rekordowe pod względem kwoty pieniężnej,zgromadzonej od sprzedaży obrazów malarzy grodzieńskich. Dzięki tej dobroczynnej akcji udało się zgromadzić kwotę wysokości blisko 12 tysięcy złotych, za które nabyto m.in. prezenty, wręczone w Grodnie polskim dzieciom przez Świętego Mikołaja.

Jak zapowiedziała podczas spotkania Andżelika Borys, dzięki wsparciu ZPB i ludzi dobrej woli, Święty Mikołaj potrafi w tym roku obdarować polskie dzieci, pielęgnujące tradycje przodków i uczące się języka polskiego także w innych regionach Białorusi. – Dzisiejsze spotkanie ze Świętym Mikołajem jest jednym z wielu, które odbyły się, bądź odbędą się na Białorusi przy udziale ZPB – oznajmiła Andżelika Borys.

Zabawa noworoczna w Mińsku z darami z Opola

Około 500 słodkich prezentów rozdano 12 stycznia w Mińsku podczas uroczystości noworocznej, zorganizowanej dla dzieci uczących się języka polskiego w białoruskiej stolicy i w mińskim okręgu konsularnym. Prezenty ufundował Związek Polaków na Białorusi, wsparty darami, zebranymi w ramach akcji «Podaruj Święta polskim dzieciom na Białorusi», w której od lat bierze udział środowisko przyjaciół i znajomych nieodżałowanego Przyjaciela ZPB śp. Romana Kirsteina z Opola.

Po śmierci ojca inicjatywę wspierania polskich dzieci na Białorusi, które uczą się języka polskiego, w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przejął syn śp. Romana Kirsteina – Piotr Kirstein.

Do akcji prowadzonej przez Piotra Kirsteina po śmierci ojca, dołączyli w tegorocznym okresie świątecznym m.in. marszałek województwa opolskiego Andrzej Buła, prezydent miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski, wójt gminy Łubniany Paweł Wąsiak, przyjaciele śp. Romana Kirsteina: Jan Blacha, Ryszard Chilczuk, Bronisław Lewczak, a także opolscy przedsiębiorcy: Zygmunt Szulc (firma «EXPLOMET»), Piotr Rybka (firma «HYDRO-BIS»), Artur Szczepański (firma «ETAGON») oraz Daniel Cyris (firma XE).

Słodycze uzbierane przez wymienionych darczyńców są pakowane do świątecznych opakowań i wręczane polskim dzieciom na Białorusi, uczącym się języka przodków, przy okazji spotkań świąteczno-noworocznych, organizowanych w oddziałach ZPB i prowadzonych przez nie placówkach edukacyjnych.

Takie właśnie spotkanie odbyło się w minioną niedzielę w Mińsku dla polskich dzieci z białoruskiej stolicy, a także z polskich ośrodków edukacyjnych, działających w Borysowie, Stołpcach, Mohylewie i innych miejscowościach. Oddział ZPB w Mińsku zorganizował uroczystość w miejscowym lokalu gastronomicznym o nazwie «Moulin Rouge».

Zaproszeni na uroczystość uczniowie polskich ośrodków edukacyjnych przybyli do restauracji z rodzicami i swoimi nauczycielami.

Przywitani przez prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helenę Marczukiewicz, młodzi Polacy usłyszeli słowa wdzięczności, skierowane do ich nauczycieli. Helena Marczukiewicz dziękowała pedagogom za to, że ucząc swoich uczniów języka polskiego, zaszczepiają im równocześnie miłość do polskiej kultury, tradycji i historii. Prezes stołecznego oddziału ZPB wyraziła szczególną wdzięczność pod adresem dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Mińsku Larysy Krywonosowej, która poświęca niezwykle dużo czasu, sił i serca na rzecz rozwoju tej placówki edukacyjnej.

Helena Marczukiewicz przywitała też honorowych gości wydarzenia – prezes ZPB Andżelikę Borys i kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku Piotra Apostolidisa.

Po oficjalnym powitaniu przebrane za aniołów uczennice Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Mińsku Hanna Ryszkiewicz i Hanna Krawczewska ogłosiły rozpoczęcie świątecznej zabawy, na program której złożyło się śpiewanie polskich kolęd, artystyczne pokazy gimnastyczne i taneczne, a nawet wodzenie korowodów.

W rolę pomocniczki Świętego Mikołaja Śnieżynki zgodziła się podczas zabawy wcielić prezes ZPB Andżelika Borys, która umiejętnie zachęcała przybyłych na przyjęcie małych Polaków do aktywnego udziału w zabawie i do występów artystycznych, na które maluchy chętnie się zgadzały, recytując wiersze o zimie i Bożym Narodzeniu oraz śpiewając kolędy.

Apogeum rozśpiewanej i roztańczonej zabawy stało się przybycie Świętego Mikołaja, który obdarował wszystkie dzieci słodkimi prezentami, zgromadzonymi dzięki darczyńcom z Opola.

Wsparcie ze strony przyjaciół i partnerów ZPB w Polsce w gromadzeniu świątecznych prezentów sprawiło, że w okresie tegorocznych świąt Zarząd Główny ZPB pomógł Świętemu Mikołajowi obdarować w skali Białorusi około 4 tysięcy dzieci, uczących się języka polskiego.

Zakończenie akcji ZPB

Koniec stycznia stał się intensywnym okresem pod względem organizowanych w terenowych oddziałach ZPB spotkań noworocznych dla dzieci, uczących się języka polskiego. Pod koniec stycznia, ufundowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie prezenty od polskiego Świętego Mikołaja, otrzymały dzieciaki w Szczuczynie, Lidzie, Nowogródku, Wołkowysku, Bianiakoniach, Kobryniu, Słonimiu, Werenowie i innych miejscowościach.

We wszystkich oddziałach ZPB, które prowadzą nauczanie języka polskiego dla najmłodszych, spotkania noworoczne odwiedzała osobiście prezes organizacji Andżelika Borys. Według jej szacunków w okresie świąteczno-noworocznym Związek Polaków rozdał prezenty około czterem tysiącom młodych Polaków, uczących się języka ojczystego we wszystkich regionach Białorusi.

Tak dużą ilość słodkich podarunków Związkowi Polaków na Białorusi udało się przygotować dzięki wsparciu partnerów i przyjaciół w Polsce: Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Podlaskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i rozgłośni Polskie Radio Białystok, Piotrowi Kirsteinowi z Opola i opolskim przedsiębiorcom, a także innym darczyńcom, wśród których znaleźli się m.in. malarze polscy z Grodna, zrzeszeni w działającym przy ZPB Towarzystwie Plastyków Polskich.

**Iness Todryk-Pisalnik/
Agnieszka Wiśniewska**

Sukces artystów z ZPB w Będzinie!

Pierwsze miejsce w konkursie XXVI Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie zdobyła działaczka Oddziału ZPB w Mińsku, znana i ceniona solistka i kompozytorka Helena Abramowicz.



Solistka Helena Abramowicz, zdobywczyni I miejsca w swojej kategorii konkursowej



Na scenie Helena Abramowicz z zespołem



Na scenie wyróżniony przez jurorów zespół wokalny «Polonez» z Mińska



Zdobywcy II miejsca wśród zespołów dziecięcych – zespół «RECHA» z Mozyrza

Polka z Białorusi triumfowała w kategorii konkursowej «Zespoły wokalne i wokalno-instrumentalne», w której jury festiwalu wyróżniło także innych konkursowiczów ze stolicy Białorusi – działający przy Oddziale ZPB w Mińsku zespół wokalny «Polonez».

Kolejnym laureatem z Białorusi tegorocznego festiwalu w Będzinie został zespół wokalny «RECHA» z Oddziału ZPB w Mozyrzu. Młodzi artyści z obwodu homelskiego zdobyli II miejsce w kategorii konkursowej «Dziecięce zespoły wokalne i wokalno-instrumentalne».

Tytuły laureatów XXVI Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie są nie tylko bardzo prestiżowe. Dla zdobywców pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii konkursowej przewidziane są także nagrody pieniężne. Za zajęcie II miejsca zespół «RECHA» otrzymał 1000 złotych, a Helena Abramowicz za zajęcie I miejsca w swojej kategorii otrzymała nagrodę, ufundowaną przez amerykańską Noel Joy Foundation, równowartości 3000 złotych.

O poziomie konkurencji, która towarzyszyła tegorocznej edycji Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie świadczy następująca statystyka: w finałowych przesłuchaniach konkursowych wzięło w tym roku udział 138 solistów, chórów i zespołów, które wykonały prawie 400 kolęd i pastorałek z całego świata w rozmaitych aranżacjach. Brzmiały utwory znane powszechnie, ale także lokalne, czy też napisane przez samych konkursowiczów. W ramach poprzedzających finałowe przesłuchania eliminacji krajowych, które się odbyły w blisko 40 ośrodkach w Polsce, na Ukrainie, Białorusi i Litwie, wzięło udział 1675 podmiotów wykonawczych. Do Będzina przybyli zatem najlepsi z najlepszych, a na udział w wieńczącym Festiwal Koncercie Galowym zasłużyła prawdziwa elita wśród wykonawców kolęd i pastorałek z naszej części Europy.

Zespoły artystyczne ze Związku Polaków na Białorusi uczestniczą w Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie od wielu lat i regularnie zdobywają na tym prestiżowym forum muzycznym nagrody i wyróżnienia. W tym roku w finałowym konkursie festiwalowym Białoruś reprezentowały dwa zespoły dziecięce, dwa dorosłe i jedna solistka, śpiewająca pod akompaniament towarzyszącego jej zespołu instrumentalnego.

XXVI Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie odbył się pod honorowym patronatem Biskupa Diecezji Sosnowieckiej Grzegorza Kaszaka, Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chełstowskiego oraz Prezydenta Będzina Łukasza Komoniewskiego i Starosty Będzińskiego Sebastiana Szaleńca.

Andrzej Pisalnik

Nauczyciele podsumowali cykl warsztatów

Dwudniowym szkoleniem podsumowali tegoroczny cykl warsztatów metodycznych, organizowanych przez Związek Polaków na Białorusi wspólnie z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», nauczyciele języka polskiego z całej Białorusi, którzy w dniach 21-22 grudnia przebywali w Grodnie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Warsztaty prowadzi Kinga Maciaszczyk, trener z ODN SWP



Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia Andżelika Borys, prezes ZPB



Iness TODRYK-PISALNIK

Na ostatnie w tym roku warsztaty zorganizowane przez ZPB i ODN SWP przybyło ponad pięćdziesiąt nauczycieli z Grodna, Mińska, Brześcia, Mohylewa, Mozyrza, Lidy i mniejszych miejscowości rozsianych po całej Białorusi. Zajęcia z pedagogami poprowadziła doświadczona trener z ODN SWP Kinga Maciaszczyk.

Dzięki nieustannemu samodoskonaleniu się nauczycieli języka polskiego na Białorusi w ich środowisku również wyrosła kadra, mogąca dzielić się cennym doświadczeniem i wiedzą. Udowodniła to, prowadząc w ramach warsztatów kilka zajęć dla kolegów nauczycielka języka polskiego ze Szkoły Średniej nr 2 w Mohylewie Anastazja Hakiri, piastująca funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB.

Warsztaty, podsumowujące dobiegający końca rok 2019, stały się okazją do wręczenia pedagogom świąteczno-noworocznych prezentów, a także do wsparcia ich sprzętem oraz literaturą dydaktyczno-metodyczną, niezbędną w codziennej pracy nauczyciela.

Wieczorem, 21 grudnia, nauczyciele języka polskiego, przebywający na warsztatach w Grodnie, mieli okazję spotkać się na uroczystości wigilijnej z gośćmi ZPB, którzy przybyli na zaproszenie organizacji z Senatu i Sejmu RP, a także z Białegostoku i Sopotu.

Iness Todryk-Pisalnik

Świąteczno-noworocznie w ZPB

Mińsk

Obfity w przedsięwzięcia kulturalne okazał się okres świąteczno-noworoczny w Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Mińsku.

20 grudnia w stołecznej siedzibie ZPB odbył się koncert laureatów konkursu «Grudniowa Pastorałka», w Wigilię Bożego Narodzenia członkowie ZPB wzięli udział w obchodach 221. rocznicy urodzin narodowego wieszcza Adama Mickiewicza, a 28 grudnia dzielili się opłatkiem z prezesami oddziałów ZPB z mińskiego okręgu konsularnego.

Koncert laureatów «Grudniowej Pastorałki»

W grudniu 2019 roku Ambasada RP w Mińsku przeprowadziła I edycję Konkursu muzycznego «Grudniowa Pastorałka». Zgodnie z regulaminem oceniane w nim były wideo nagrania wykonań polskich kolęd przez dzieci.

Na żywo laureaci konkursu mieli okazję zaprezentować swoje talenty wokalne podczas koncertu, który odbył się 20 grudnia w siedzibie ZPB. Koncert laureatów «Grudniowej Pastorałki» stał się też okazją do wręczenia im dyplomów oraz nagród w postaci gier edukacyjnych i artykułów szkolnych, ufundowanych przez Ambasadę RP w Mińsku. Organizatorem konkursu i koncertu jego laureatów w stołecznej siedzibie ZPB była II sekretarz Ambasady RP w Mińsku ds. Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Elżbieta Iniewska.

Zwycięzcą I edycji konkursu «Grudniowa Pastorałka» w kategorii solistów została dziesięcioletnia mieszkanka białoruskiej stolicy Elżbieta Chochłowa. Wykonała ona popularną kolędę góralską «Gore gwiazda Jezusowi». Znajomość języka polskiego oraz doskonalenie talentu wokalnego laureatka zawdzięcza m.in. temu, że uczestniczy w twórczym projekcie «Gwiazdeczki», realizowanym przy Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Mińsku przez Nadzieję Zołotarewicz.

Języka polskiego w różnych ośrodkach edukacyjnych białoruskiej stolicy uczą się także pozostali wykonawcy, którzy wystąpili w koncercie laureatów. Były to uczestniczki trio «Niespodzianka» Złata Trybuchowska, Anastazja Łapciewa oraz Ksenia Łukjancewa, zdobywca II miejsca wśród solistów Daniel Łapciew, zdobywca I miejsca w kategorii zespołów – zespół wokalny «Dżentelmeni» oraz inni młodzi wykonawcy odznaczeni przez jurorów konkursu.

Kolęda dla Wieszcza

Już dwunasty rok z rzędu Polacy Mińska i przedstawiciele środowiska białoruskiej inteligencji twórczej uroczyście obchodzili urodziny polskiego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, które przypadają na Wigilię Bożego Narodzenia – 24 grudnia. W uroczystości organizowanej od dwunastu lat z inicjatywy proboszcza stołecznego kościoła św. Szymona i Heleny księdza Władysława Zawalniuka przy pomniku Adama Mickiewicza w skwerze jego imienia, tradycyjnie biorą udział przedstawiciele polskiej dyplomacji, którą tym razem reprezentował I radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski. Miłym akcentem, dowodzącym fakt, że twórczość Mickiewicza i jej wpływ nie zna granic stało się pojawienie na uroczystości I sekretarza Ambasady Ukrainy w Mińsku Iwana Baszniaka, który w swoim przemówieniu podkreślił duży wpływ twórczości Mickiewicza na rozwój literatury ukraińskiej.

O roli Adama Mickiewicza i jego spuścizny twórczej w kulturze i literaturze Białorusi mówił z kolei przewodniczący Białoruskiej Fundacji Kultury Tadeusz Strużecki.

Wśród gości, zabierających głos podczas uroczystości z okazji urodzin Adama Mickiewicza, była znana białoruska aktorka Halina Dziagilewa, prowadząca zlokalizowany w kościele św. Szymona i Heleny teatr «Znicz». Poezja Mickiewicza brzmiała tego dnia w wykonaniu uczniów różnych mińskich ośrodków nauczania języka polskiego. Natomiast białoruski bard Aleksey Żbanow, będący autorem projektu «Piosenki Filomatów i Filaretów», wykonał kilka utworów z tego cyklu. Świątecznej nutki dodał spotkaniu przy pomniku polskiego wieszcza występ Andreja Sciapanawa, solisty zespołu «Tutejszaja Szlachta», który wykonał piosenkę do słów Gabrieli Puzyniny, polskiej poetki, żyjącej w czasach Mickiewicza.

Na zakończenie spotkania jego uczestnicy zapalili znicze i złożyli kwiaty przy pomniku wieszcza, po czym ksiądz Władysław Zawalniuk poświęcił opłatki, którymi się dzielili obecni na uroczystości.


Olga DUBIK

Zespół «Społem» śpiewa podczas spotkania opłatkowego działaczy ZPB w Mińsku

Spotkanie opłatkowe działaczy ZPB

Prezesi z blisko dwudziestu oddziałów Związku Polaków na Białorusi, z Homla, Mohylewa, Witebska, Borysowa, Stołpców, Połocka, Tołoczyna, Fanipola, Borowlan, Wilejki i innych miejscowości przybyli 28 grudnia na spotkanie opłatkowe, które odbyło się 28 grudnia w stołecznym klubie «Re:public».

Wśród gości honorowych spotkania była prezes ZPB Andżelika Borys, a także polscy dyplomaci – I radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski oraz kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku Piotr Apostolidis.

Spotkanie opłatkowe uświetnił koncert w wykonaniu artystów i zespołów, działających przy Oddziale ZPB w Mińsku.

Smorgonie

Działacze Oddziału ZPB w Smorgoniach spotkali się 5 stycznia na uroczystej kolacji w domu swojej prezes Teresy Pietrowej. Było to spotkanie wielopokoleniowe, na które przybyli działacze, pamiętający czasy założenia Oddziału ZPB w Smorgoniach m.in. Czesław Kieżun i Jadwiga Dziewiaceń.

Obecna była także miejscowa młodzież, studiująca obecnie w Polsce i młode smorgońskie rodziny polskie z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym. Prezes Teresa Pietrowa przedstawiła kolegom osoby, które niedawno wstąpiły w szeregi miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi. Ogółem na spotkanie przybyło około 50 osób.

Z uwagi na ograniczoną przestrzeń prywatnego mieszkania program artystyczny, poprzedzający świąteczną ucztę ograniczył się do poszczególnych występów. Prowizoryczną scenę oddano najpierw najmłodszym uczestnikom spotkania, którzy recytowali wiersze. Dziesięcioletni Jan Orechow wyrecytował na przykład wiersz o swojej rodzinie i kilku pokoleniach swoich przodków. Z tym wierszem młody artysta w ubiegłym roku zwyciężył w konkursie recytatorskim. Dla zgromadzonego towarzystwa pięknie zaśpiewała Małgorzata Gawryłkiewicz, a jej koleżanka Aryna Ignatowicz wyrecytowała balladę «Syberyjska kolęda».

Po popisach artystycznych najmłodszych uczestników spotkania do głosu doszli dorośli artyści z zespołu wokalnego «Głos znad Wilii», którym kierują Jana Orechowa i Ludmiła Tarnacka. Zespół zaprezentował nowy program, który znacznie wzbogacił dotychczasowy repertuar «Głosu znad Wilii» i zainaugurował wspólne śpiewanie przez zgromadzonych przy świątecznym stole kolęd i innych pieśni o tematyce bożonarodzeniowej.

Panująca w pomieszczeniu atmosfera świąteczna sprzyjała przystąpieniu obecnych do głównego wydarzenia wieczoru – łamania się opłatkiem, które poprzedziło odczytanie fragmentu Ewangelii o narodzinach Chrystusa.

Dalsza część kolacji przebiegała w radosnej rodzinnej atmosferze, której sprzyjały gry, zabawy i śpiew zespołu «Głos znad Wilii» oraz innych biesiadników.

Grodno

Opłatek u polskich malarzy

10 stycznia na spotkaniu opłatkowym zgromadzili się członkowie działającego przy ZPB Towarzystwa Plastyków Polskich. Życzenia świąteczne członkom jednej z najprężniej działających struktur ZPB, złożyli przy tej okazji honorowi goście, m.in. prezes ZPB Andżelika Borys, która przybyła na uroczystość wraz z członkami Zarządu Głównego ZPB – wiceprezesami organizacji Markiem Zaniewskim i Ireną Waluś, a także członkami Zarządu Głównego ZPB Andrzejem Poczobutem i Andrzejem Pisalnikiem. Na przyjęcie do polskich malarzy przybył osobiście także konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą.

Łamanie się opłatkiem poprzedził program artystyczny, na który złożył się występ zespołu wokalnego z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Werenowie, prowadzonej przez Swietłanę Worono, nauczycielkę języka polskiego. Popis gry na fortepianie, wykonaniem jednego z walców Stanisława Moniuszki, dała przed zgromadzoną publicznością Polina Pogorzelska, córka jednego z działaczy Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Andrzeja Pogorzelskiego.


Iness TODRYK-PISALNIK

Spotkanie opłatkowe w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB

Zakończył się koncert wykonaniem przez trio solistów z zespołu «Akwarele», działającego w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, wiązanki polskich kolęd, przerywanych recytacją przez młodych artystów poezji o tematyce bożonarodzeniowej. Przedstawienie, utrzymane w tradycji kolędowania, wyreżyserowała kierowniczka zespołu «Akwarele» Natalia Łojko.

Po zakończeniu koncertu prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Walentyna Brysacz wręczyła wszystkim obecnym na spotkaniu świąteczne upominki. Warunkiem ich otrzymania było krótkie wystąpienie artystyczne obdarowywanego. W drodze wyjątku obdarowywany mógł poprosić o występ w swoim zastępstwie kogoś z obecnych na sali. Z takiej możliwości skorzystała m.in. malarka Janina Pilnik, prosząc o wyrecytowanie za nią wierszyka obecnego na spotkaniu ucznia «Batorówki» i laureata białoruskich eliminacji do konkursu recytatorskiego «Kresy 2019» Marcina Pisalnika. Młody artysta wyrecytował za Janinę Pilnik wiersz autorstwa Danuty Wawiłow pt. «Bzdura» i otrzymał od malarki na znak wdzięczności zestaw farb plakatowych.

Zakończyło się spotkanie w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB łamaniem się opłatkiem i składaniem przez obecnych jeden drugiemu życzeń noworocznych.

Opłatek u polskich lekarzy

Na spotkanie opłatkowe 11 stycznia przybyli grodzieńscy lekarze, zrzeszeni w działającym przy ZPB Polskim Towarzystwie Lekarskim (PTL). Zaproszenie prezesa PTL Leonida Syczewskiego na spotkanie opłatkowe przyjęła prezes ZPB Andżelika Borys oraz przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, konsulowie RP Monika Hoffa i Paweł Niedźwiedzki.

Składając życzenia świąteczno-noworoczne licznie zgromadzonym przedstawicielom jednej z najszlachetniejszych profesji, prezes Andżelika Borys dziękowała lekarzom za to, że pamiętają o swoich polskich korzeniach i pielęgnują polskie tradycje nie tylko w rodzinach, lecz także wewnątrz korporacji lekarskiej, dając tym samym dowód, że jako lekarze prawdziwi potrafią dbać nie tylko o zdrowie cielesne, lecz także duchowe, swoich pacjentów.

W Raduniu, Słonimiu i Nowogródku

Ostatni według kalendarza liturgicznego dzień okresu Bożego Narodzenia wykorzystały do zorganizowania spotkań noworocznych oddziały ZPB w Raduniu, Słonimiu i Nowogródku.

Na zaproszenie, skierowane do Zarządu Głównego ZPB przez prezes Oddziału ZPB w Raduniu Halinę Żegzdryń, do tej patriotycznej miejscowości udał się członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut. Konsulat Generalny RP w Grodnie reprezentował na spotkaniu raduńskich Polaków konsul RP Stanisław Sadowy.

Podobnie, jak wszędzie przy takich okazjach, goście spotkania wspólnie z rodakami miały możliwość wysłuchać program artystyczny w wykonaniu miejscowych dzieci, uczących się języka polskiego.

W tym samym czasie dzieci uczące się języka polskiego i dorośli działacze zgromadzili się na spotkaniu opłatkowym w Słonimiu. Zaproszenie prezes miejscowego oddziału ZPB Heleny Rak przyjęła członkini Zarządu Głównego ZPB Maria Tiszkowska, będąca też prezesem Oddziału ZPB w Wołkowysku. W imieniu kierownictwa organizacji Maria Tiszkowska wręczyła młodym artystom w Słonimiu słodkie prezenty od Zarządu Głównego ZPB.

Msza święta w zabytkowej farze nowogródzkiej zainaugurowała spotkanie świąteczno-noworoczne członków Oddziału ZPB w Nowogródku. Na zaproszenie prezes miejscowego oddziału organizacji Marii Łukoszko do Nowogródka przybyli: z ramienia Konsulatu Generalnego RP w Grodnie konsul RP Katarzyna Cholewińska, a z ramienia Zarządu Głównego ZPB jego członek Andrzej Pisalnik wraz z małżonką, redaktor naczelną gazety «Głos znad Niemna na uchodźstwie» Iness Todryk-Pisalnik.

Po nabożeństwie, w świątyni odbył się występ artystyczny miejscowych dzieciaków, uczących się języka polskiego. W wykonaniu młodych artystów obecni w kościele parafianie i goście z Grodna wysłuchali wiązankę polskich kolęd.

Pokrzepieni duchowo miejscowi Polacy i goście z Grodna udali się do jednego z nowogródzkich lokali gastronomicznych. Tutaj konsul Katarzyna Cholewińska przekazała zgromadzonym serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne kierowane za jej pośrednictwem do miejscowych rodaków przez konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka. Andrzej Pisalnik z kolei przekazał życzenia noworoczne od prezes ZPB Andżeliki Borys i spełnił przyjemną misję odznaczenia Dyplomami Uznania ZPB najbardziej aktywnych i zasłużonych działaczy Oddziału ZPB w Nowogródku.

Andrzej Pisalnik/Paulina Juckiewicz i Agnieszka Wiśniewska, IT-P

Obchody rocznicy Powstania Styczniowego

Zapaleniem zniczy na rozsianych po Grodzieńszczyźnie grobach uczestników Powstania Styczniowego uczcił 157. rocznicę największego w XIX stuleciu polskiego zrywu narodowego Związek Polaków na Białorusi.


Andrzej PISALNIK
Lida


facebook.com
Wołkowysk


Andrzej PISALNIK
Szawry


facebook.com
Mołodeczno


Eugeniusz LICKIEWICZ
Szczytniki Wielkie

W trwającej od rana do wieczora 20 stycznia wyprawie po miejscach pamięci o bohaterach powstania wziął udział konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą.

W składzie delegacji ZPB znaleźli się natomiast skierowani przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP do Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie metodycy-konsultanci, dla których udział w wydarzeniu stał się okazją do lepszego poznania polskiej spuścizny historycznej Ziemi Grodzieńskiej.

Podróż po grobach powstańczych tradycyjnie była okazją do spotkania z przedstawicielami polskich społeczności lokalnych w odwiedzanych miejscowościach.

Grodno

Zaczęła się wyprawa od zapalenia zniczy, złożenia wieńców i modlitwy przy grobach dwóch duchownych katolickich, którzy ucierpieli od carskich oprawców za wspieranie powstańców styczniowych: ks. Klemensa Morawskiego oraz ks. Aleksandra Dobrosielskiego.

Jeziory

Na cmentarzu w podgrodzieńskich Jeziorach uczestników obchodów 157. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego przywitała grupa działaczy ZPB z tej miejscowości. Na jeziorskim cmentarzu znajduje się zbiorowa mogiła powstańców z oddziału powstańczego płk Aleksandra Lenkiewicza, którzy stoczyli w okolicy ciężkie boje z rosyjskim wojskiem, cierpiąc porażkę z powodu dramatycznego deficytu uzbrojenia i amunicji.

Nacza

Na posesji kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Naczy znajduje się mogiła Teodora Narbutta, znanego historyka, inżyniera wojskowego w stopniu kapitana, ale przede wszystkim ojca Ludwika Narbutta, jednego z największych bohaterów i dowódców Powstania Styczniowego.

W Naczy, rzadko odwiedzanej przez turystów z Polski z uwagi na lokalizację w strefie przygranicznej, do której wstęp obcokrajowcom nieposiadającym specjalnej przepustki jest zabroniony, znajduje się także symboliczne upamiętnienie powstańców z oddziału Ludwika Narbutta.

Uczestnicy wyprawy po miejscach pamięci o powstańcach styczniowych w towarzystwie miejscowych Polaków oddali hołd spoczywającym przy kościele w Naczy bohaterom zrywu narodowego.

Szawry

Kolejnym miejscem o ograniczonym dostępie dla turystów jest odwiedzony przez uczestników wyprawy, leżący w strefie przygranicznej cmentarz obok wsi Szawry. Tutaj spoczywają szczątki członków rodziny Narbuttów, m.in. Bolesława Narbutta, będącego podczas powstania adiutantem swojego wybitnego brata Ludwika Narbutta.

Lida

Wielką, liczącą około sto osób, manifestacją polskiego patriotyzmu mieszkańców Lidy stało się złożenie wieńca i zapalenie zniczy przy upamiętnieniu proboszcza z Iszczołny ks. Adama Falkowskiego, który został skazany na śmierć i stracony przez carskich oprawców za odczytanie z ambony Manifestu Rządu Narodowego, nawołującego polską ludność do przyłączenia się do udziału w Powstaniu Styczniowym. O świadectwie polskiego patriotyzmu danym przez proboszcza z Iszczołny opowiedział rodakom, zgromadzonym przy kamieniu upamiętniającym bohatera, działacz Oddziału ZPB w Lidzie Aleksander Siemionow.

Łunno

Kolejnym punktem rocznicowej wyprawy ku czci Powstania Styczniowego stał się cmentarz w miejscowości Łunno, na którym spoczywa powstaniec styczniowy, zesłaniec na Syberię Jan Kamieński, którego los zainspirował Elizę Orzeszkową do wprowadzenia do powieści «Nad Niemnem» uczestnika polskiego zrywu narodowego o imieniu Andrzej Korczyński. O Janie Kamieńskim zgromadzonym na cmentarzu w Łunnie miejscowym Polakom i uczestnikom objazdu z Grodna opowiedział znany miejscowy krajoznawca, prezes Oddziału ZPB w Łunnie Leon Karpowicz.

Bohatyrowicze i Miniewicze

Zakończyła się wyprawa ku czci 157. rocznicy Powstania Styczniowego przy grobie powstańców styczniowych w lesie koło wsi Miniewicze, po drodze do której delegacja ZPB z Grodna odwiedziła osławiony przez Elizę Orzeszkową grób legendarnych kochanków Jana i Cecylii w Bohatyrowiczach.

Wołkowysk

22 stycznia, w dniu wybuchu Powstania Styczniowego w Królestwie Polskim, przy zabytkowym Krzyżu Powstańczym, znajdującym się na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Wołkowysku, zgromadzili się działacze miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Marią Tiszkowską.

W uroczystości, która odbyła się o zmroku, przy Krzyżu Powstańczym obok działaczy ZPB zgromadzili się harcerze z 48. Wołkowyskiej Drużyny Harcerskiej «Szare Wilki», która jest strukturą, działającą przy Oddziale ZPB w Wołkowysku.

Mołodeczno

23 stycznia hołd powstańcom, których szczątki spoczywają na cmentarzach w miejscowościach Kraśne i Plebania (rejon mołodeczański w obwodzie mińskim), oddali członkowie Oddziału ZPB w Mołodecznie. Delegacji Polaków z Mołodeczna oddającym hołd powstańcom styczniowym, przewodniczył prezes Oddziału ZPB w Mołodecznie Wiktor Baranowicz.

Ziemia Brzeska

Kilkudniowy objazd rozsianych po ziemi brzeskiej miejsc pamięci, związanych z Powstaniem Styczniowym, rozpoczęli 23 stycznia działacze Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB na czele z prezes Aliną Jaroszewicz.

Polacy z Brześcia, którym podczas obchodów towarzyszyli przedstawiciele polskiej placówki konsularnej w Brześciu – konsul RP Olga Kasprzyk i konsul RP w Brześciu Agnieszka Fijałkowska – odwiedzili m.in. grób powstańca styczniowego Antoniego Kaliszka w miejscowości Szczytniki Wielkie.

Antoni Kaliszek należał do tych powstańców, którym udało się przeżyć zawieruchę powstańczą, uratować się przed represjami władz carskich i doczekać odrodzenia się wolnej Polski. Zmarł bohater w wieku 95 lat już w niepodległej Ojczyźnie, o którą walczył w jednym z oddziałów powstańczych dowodzonych przez Romualda Traugutta.

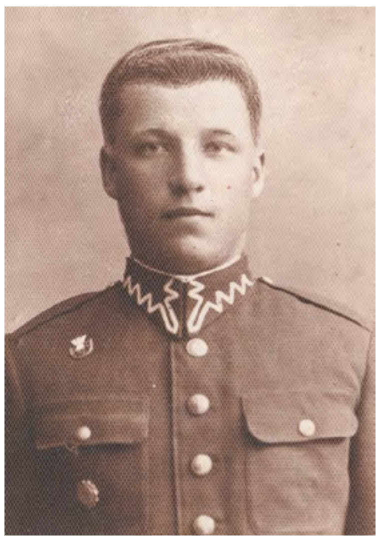
Grób powstańca ze Szczytników przez dziesięciolecia ulegał zniszczeniu pod wpływem zjawisk atmosferycznych. W roku 2019 upamiętnieniem zajęli się działacze ZPB na czele z opiekunem miejsc pamięci obwodu brzeskiego Eugeniuszem Lickiewiczem. Wykonali oni wierną replikę nagrobku powstańca i przygotowali teren do dalszej gruntownej renowacji pochówku. Na wiosnę wolontariusze planują ułożyć wokół pochówku krawężniki, a ścieżkę prowadzącą do pochówku – usypią kruszcem.

W roku ubiegłym działacze ZPB pod kierunkiem Eugeniusza Lickiewicza dokonali renowacji także kilku innych grobów powstańców, m.in. grobowca Stefanii i Jana Żuków w Popinie Nowej, Jana Mitraszewskiego i Stefana Malinowskiego w Kobryniu, przeprowadzili prace porządkowe w Kaplicy Rdłutowskich w Czernichowie Górnym oraz przy grobie Łucjana Bochwica w Darewie. Wszystkie miejsca, związane z Powstaniem Styczniowym, zostały zarejestrowane i opisane w Katalogu Miejsc Pamięci Obwodu Brzeskiego, wydanego przez oddział brzeski obwodowy ZPB wspólnie z Konsulatem Generalnym RP w Brześciu w 2018 roku.

Obecnie jest w przygotowaniu druga edycja Katalogu, uzupełniona o nowe rozdziały i niedawno odkryte miejsca pamięci. 23-25 stycznia delegacja oddziału obwodowego ZPB odwiedziła groby powstańców styczniowych także w rejonach drohiczyńskim, baranowickim i pińskim.

Andrzej Pisalnik, Anna Jurkowska, IT-P

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»





Aleksander Akulicz (po prawej) z kolegami z wojska podczas odbywania służby zasadniczej w 41. Suwalskim Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Aleksander Akulicz (po lewej) we Włoszech

Aleksander Akulicz

Miło jest nam przedstawić Państwu kolejnego bohatera akcji «Dziadek w polskim mundurze»– kaprala 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców «Wilków» w Armii Andersa Aleksandra Akulicza.

Swojego bohaterskiego ojca zgłosił do akcji nasz czytelnik z Grodna Sergiusz Akulicz. Pan Sergiusz pieczołowicie przechowuje pamiątki po swoim ojcu. W lutym 2018 roku został zaproszony do Mińska, aby uroczyście odebrać z rąk brytyjskiej ambasador w Republice Białoruś Fionny Gibb kopie brytyjskich odznaczeń kaprala Aleksandra Akulicza, którymi nasz dzisiejszy bohater został nagrodzony za udział w kampanii włoskiej, w tym Bitwie o Monte Cassino, w której walczył jako żołnierz II Korpusu Polskiego, wchodzącego w czasie II wojny światowej w skład 8. Armii Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanii i zwanego potocznie Armią Andersa.

Los naszego dzisiejszego bohatera jest podobny do losów setek żołnierzy Armii Andersa, którzy po wojnie zdecydowali się na powrót w rodzinne strony, znajdujące się po sowieckiej agresji z 17 września 1939 roku i po zakończeniu wojny pod okupacją sowiecką.

Opowiedzmy jednak historię życia Aleksandra Akulicza od samego początku:

ALEKSANDER AKULICZ urodził się 6 maja 1914 roku we wsi Starzyńce (w II RP – w gminie Brzostowica Wielka, powiecie grodzieńskim, województwie białostockim) w chłopskiej rodzinie prawosławnej. Nie wiemy dokładnie z jaką narodowością utożsamiali siebie rodzice naszego bohatera. W jego dokumentach z okresu wojny wpisy, dotyczące narodowości zostały zamazane przez urzędników radzieckich. Być może Aleksander Akulicz uważał się za Polaka – stąd ingerencja radzieckich cenzorów do rubryczki «narodowość» w książeczce wojskowej naszego dzisiejszego bohatera.

Od małego dziecka Aleksander pomagał ojcu w uprawianiu roli. Prawdopodobnie pomoc syna w prowadzeniu gospodarstwa miała priorytet przed zdobywaniem przez Aleksandra wykształcenia, więc ukończył on tylko dwie klasy szkoły podstawowej.

Po osiągnięciu wieku poborowego, w roku 1935, Aleksander jako obywatel II RP dostał wezwanie do wojska. Służbę zasadniczą odbywał w jednej z jednostek strzeleckich, prawdopodobnie – w 41. Suwalskim Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zdjęciach z okresu służby zasadniczej na mundurze Aleksandra widzimy Państwową Odznakę Sportową oraz Odznakę Strzelecką, które świadczą o tym, że młody żołnierz osiągał w wojsku dobre wyniki sportowe i był dobry na strzelnicy. O tym że nasz bohater zdobył w wojsku kwalifikacje «bardzo dobrego strzelca» świadczą także wystające spod naramiennika chwasty na sznurze strzeleckim.



Kapral Aleksander Akulicz (po prawej) z towarzyszem broni w Armii Andersa

Syn Aleksandra Sergiusz opowiedział nam, że jego ojciec, wspominając służbę zasadniczą w Wojsku Polskim, opowiadał, że żołnierze wyznania prawosławnego mieli taką samą możliwość obchodzenia świąt chrześcijańskich według obowiązującego w prawosławiu kalendarza juliańskiego, jak i katolicy, których święta przypadały na odpowiednie dni, obowiązującego w II RP kalendarza gregoriańskiego.

Po odbyciu służby zasadniczej Aleksander wrócił do rodzinnych Starzyńców i zamieszkał z rodzicami.

1 września 1939 wybuchła II wojna światowa. Aleksander tego samego dnia został zmobilizowany. Trafił do stacjonującego w Grodnie 81. Pułku Strzelców Grodzieńskich.

O walce w kampanii wrześniowej i swoich dalszych losach wojennych nasz bohater opowiedział sam we wspomnieniu, które napisał dla potomków. Rękopis tego wspomnienia jest przechowywany przez syna bohatera Sergiusza i został udostępniony na potrzebę niniejszej publikacji.

Oto jak wspominał wojnę nasz bohater:

«W 1939 roku, kiedy Niemcy zaatakowały Polskę, a miało to miejsce 1 września, zostałem zmobilizowany do Wojska Polskiego. Trafiłem do Grodna, do 81. Pułku Strzelców, który skierowano do obrony Lwowa. We Lwowie przebywałem do 20 września. Wkrótce do Lwowa wkroczyła Armia Czerwona i otrzymaliśmy rozkaz złożenia broni. Tak też zrobiliśmy, po czym próbowaliśmy wracać do domu, gdyż takie dostaliśmy zalecenie od radzieckich wojskowych. Z grupą kolegów wyruszyliśmy pociągiem na północ. Dojechaliśmy do Baranowicz, skąd nas już nie wypuszczono, a pociąg, którym jechaliśmy, skierowano w kierunku Rosji. Dotarliśmy do miejscowości Juchnow w obwodzie smoleńskim (obecnie – w obwodzie kałuskim Federacji Rosyjskiej – red.). Stamtąd zawieziono nas do Krzywego Rogu na kopalnię rud żelaza.

Na kopalni przepracowaliśmy do 22 maja 1940 roku, po czym wywieziono nas do Komi na północy ZSRR. Tam przebywaliśmy do wybuchu wojny między ZSRR i Niemcami.

W lipcu 1941 roku załadowano nas do wagonów i zawieziono do obwodu Iwanowskiego, w którym ogłoszono, że formowane jest polskie wojsko pod dowództwem generała Sikorskiego (ówczesny premier Rządu RP na uchodźstwie i sygnatariusz polsko-radzieckiego Układu Sikorski-Majski, na mocy którego powstała na terenie ZSRR Polska Armia pod dowództwem generała Władysława Andersa – red.). W sierpniu 1941 przewieziono nas do miejscowości Tatiszczewo w 40 kilometrach od Saratowa i ja zaciągnąłem się do powstającego wojska, w którym mi nadano stopień starszego strzelca. Stało się to już we wrześniu 1941 roku, kiedy powstające wojsko wizytował premier Sikorski. A naszą dywizję nazwano 5. Kresową Dywizją Piechoty. Otrzymałem przydział do 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców «Wilków».

W Tatiszczewie stacjonowaliśmy do lutego 1942 roku, a 5 lutego wyruszyliśmy do Uzbekistanu, gdzie rozlokowano nas w Kotlinie Fergańskiej niedaleko miasta Dżalalabad (w Kirgizji – red.). Stacjonowaliśmy tam do sierpnia 1942 roku, kiedy przeniesiono nas do Krasnowodzka i załadowano na statek, którym popłynęliśmy do Iranu, aby wyładować się w porcie Pachlewi. Dalsza nasza wędrówka prowadziła przez Irak i Egipt. W porcie Aleksandria załadowano nas znowu na statki i popłynęliśmy przez Morze Śródziemne do Włoch. Wyładowaliśmy się na wyspie Sycylia i poszliśmy na północ Włoch, zajmując kolejne miejscowości. To się działo w grudniu 1943 roku. Potem były walki z Niemcami. Najcięższą z bitew stoczyliśmy pod Monte Cassino.

Na froncie we Włoszech walczyłem do 1945 roku. Po zakończeniu wojny stacjonowaliśmy jeszcze we Włoszech do roku 1946. W listopadzie 1946 roku przeniesiono nas do Anglii, gdzie zostaliśmy zdemobilizowani.

Napiszę, jakie otrzymałem odznaczenia wojenne: Krzyż Monte Cassino; Krzyż Walecznych; Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami; Medal Wojska; Gwiazdę za Wojnę 1939-1945.

Odczuwam wielką krzywdę z powodu tego, że nie jestem uznawany za weterana wojny. Przecież walczyłem na froncie ponad rok przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. Przeciwko Niemcom walczyłem jeszcze w 1939 roku, podczas obrony Lwowa.

Oto dlaczego odczuwam krzywdę».

Takie wspomnienie o wojnie nasz bohater Aleksander Akulicz napisał 5 września 1988 roku.

Jego syn i nasz czytelnik Sergiusz Akulicz opowiedział z kolei o powojennym losie swojego ojca:

W momencie, kiedy rząd brytyjski przeprowadzał demobilizację żołnierzy Armii Andersa, do skupisk polskich żołnierzy, pochodzących z Kresów Wschodnich II RP dopuszczani byli agitatorzy sowieccy, którzy zachęcali, aby żołnierze wracali do swoich rodzinnych miejscowości, których znaczna część leżała już w granicach ZSRR. Agitatorzy opowiadali, że ZSRR jest krajem kwitnącym, w którym wszystko się robi dla prostych ludzi, więc żołnierze na pewno odnajdą się w nowej rzeczywistości i ułożą sobie szczęśliwe życie.

Aleksander Akulicz uległ komunistycznej propagandzie i po demobilizacji wrócił z Anglii do rodzinnych Starzyńców, które leżały już w granicach ZSRR. Był mocno rozczarowany tym, co zobaczył, gdyż wbrew temu, co opowiadali komunistyczni agitatorzy w Anglii, zorganizowanie i prowadzenie w ZSRR prywatnego gospodarstwa rolnego, na przykład, nie było możliwe. Jedyną pozytywną okolicznością po powrocie żołnierza do domu stało się to, że Aleksander spotkał tu miłość swojego życia. Była nią miejscowa dziewczyna o imieniu Lidia z domu Szczęsnowicz, z którą się ożenił.

Młode małżeństwo nie długo cieszyło się spokojnym życiem. Pewnego dnia 1951 roku, do ich domu w Starzyńcach przyszli uzbrojeni żołnierze NKWD i kazali w ciągu dwóch godzin przygotować się do wyjazdu. Na stacji kolejowej małżeństwo Alukiczów zobaczyło wiele innych rodzin, które zapędzano do podstawionych wagonów bydlęcych. Pociąg wyruszył we wschodnim kierunku. Podczas długiej podróży w nieznośnych warunkach sanitarnych Aleksander Akulicz przypominał słowa polskiego majora, który ostrzegał swoich żołnierzy przed sowiecką agitacją i przed wyjazdem do ZSRR. Oficer był bowiem lepiej poinformowany o represyjnej naturze sowieckiej władzy, więc kategorycznie odradzał Aleksandrowi i innym żołnierzom Armii Andersa z Kresów Wschodnich II RP powrotu do ich rodzinnych stron, zajętych przez Sowietów.

Pociąg, którym wieziono Aleksandra i Lidię Akuliczów zatrzymał się wreszcie w miejscowości Tajturka, w rejonie usolskim obwodu irkuckiego. Młode małżeństwo zakwaterowano w baraku. Lidia i Aleksander musieli dzielić jeden pokój z jeszcze czterema rodzinami.

Aleksandra skierowano do pracy przy wyrębie tajgi. Wkrótce małżeństwo Akuliczów doczekało się pierwszego dziecka. Pierwszego synka nazwano na cześć ojca – Aleksandrem. Jako drugi urodził się nasz czytelnik Sergiusz. Tuż przed zakończeniem zesłania w rodzinie Akuliczów urodziły się bliźniaczki Ludmiła i Walentyna. Powrócić do domu Akuliczom pozwolono dopiero po sześciu latach zesłania. W 1957 roku małżeństwo wróciło do rodzinnych Starzyńców. Na szczęście w starej rodzinnej chatce naszego bohatera mieszkała jeszcze jego matka, więc Aleksander i Lidia z dziećmi mieli gdzie zamieszkać. Po warunkach, jakie mieli na zesłaniu, nawet nieduży wiejski domek wydawał się luksusowy.

Podczas służby w Armii Andersa Aleksander był szoferem. Jeździł na ciężarówce, dowożąc amunicję kolegom, walczącym w okopach. Kwalifikacje szoferskie przydały mu się po powrocie z zesłania na Syberię. Znalazł pracę kierowcy w rejonowym szpitalu. Z czasem rodzina Akuliczów w miejscu rodzinnej chatki Aleksandra wybudowała większy dom.

Jako szofer ciężarówki Aleksander pracował w różnych przedsiębiorstwach państwowych do emerytury. Świadczenia socjalne nie uwzględniały okresu służby w wojsku podczas wojny. Wracając do domu z Anglii Aleksander, również na zesłaniu na Syberię, przechowywał jako najcenniejsze pamiątki z okresu wojny dwa odznaczenia wojenne – Krzyż Monte Cassino oraz Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami. Nie zabrał ze sobą do ZSRR innych polskich i brytyjskich odznaczeń, prawdopodobnie w obawie przed posądzeniem o nielojalność wobec sowieckiej władzy. Zresztą tych, które ze sobą zabrał również nie przypinał do marynarki, gdyż oficjalnie nie był uważany za weterana wojny.

Dopiero po rozpadzie ZSRR kapral Armii Andersa mógł się ujawnić publicznie, jako weteran wojenny. Artykuł o jego losie wojennym i powojennym opublikowany został w księdze «Pamięć» rejonu brzostowickiego, w którym mieszkał nasz bohater.

Mimo trudnego losu i ciężkich doświadczeń Aleksander Akulicz przeżył długie i jednak chyba szczęśliwe życie. Miał kochającą żonę oraz czworo dzieci, których wychował na porządnych ludzi. Zaszczepił też dzieciom szacunek do Polski i jej historii, którą sam współtworzył, walcząc na wojnie z Niemcami i znosząc trudy zesłania na Syberię za to, że był żołnierzem Wojska Polskiego.

Za udział w wojnie Aleksander Akulicz został odznaczony przez Polskę: Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Monte Cassino nr 17040, oraz Medalem Wojska, a przez Wielką Brytanię: Gwiazdą za Wojnę 1939 – 1945, Gwiazdą Italii, Medalem Obrony oraz Medalem Wojny 1939 – 1945.

Kopie brytyjskich odznaczeń w roku 2018 odebrał w Mińsku z rąk ambasador Wielkiej Brytanii Fionny Gibb syn bohatera Sergiusz Akulicz.

Zmarł Aleksander Akulicz,obrońca polskiego Lwowa w 1939 roku, kapral 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców «Wilków» 5. Kresowej Dywizji Piechoty w Armii Andersa 10 lipca 2007 roku w wieku 93 lat. Pochowany został na cmentarzu w Brzostowicy Wielkiej.

Cześć Jego Pamięci!

Znadniemna.pl na podstawie dokumentów i materiałów, udostępnionych przez Sergiusza Akulicza, syna bohatera



Białoruska reprezentantka w finale Eurowizji ma polskie korzenie

14-letnia Białorusinka Lizaveta Misnikova zakwalifikowała się do trzeciej polskiej edycji The Voice Kids. Jej mama Tatiana wyznała, że pradziadkowie Lizy byli Polakami.

O tym, że Liza Misnikova pojawi się w trzeciej edycji muzycznego show The Voice Kids było wiadomo od finału Eurowizji Junior 2019. Podczas komentowania występu Białorusinki, polski muzyk i krytyk muzyczny Artur Orzech zdradził, że dziewczynka nie tylko zaśpiewa przed jurorami The Voice Kids w składzie Cleo, Dawid Kwiatkowski oraz Tomson i Baron, ale sprawi, że odwrócą się na swoich fotelach, a ona sama zajdzie naprawdę daleko.

W ostatnim odcinku «przesłuchań w ciemno», widzowie mogli wreszcie obejrzeć wykonanie Lizy. 14-latka zdecydowała się na zaprezentowanie przed jurorami swojej interpretacji wielkiego hitu z repertuaru Ariany Grande – Break Free, który powstał we współpracy z Zeddem. W stronę Lizy odwrócili się Cleo wraz z Tomsonem i Baronem. Po chwili zastanowienia, Lizaveta zdecydowała, że chce jednak szlifować swój warsztat wokalny pod czujnym okiem duetu z Afromental. Chłopaki z Afromental doprowadzili do zwycięstwa Alicję Szemplińską w The Voice of Poland oraz opiekowali się Viki Gabor w drugiej edycji The Voice Kids. To na pewno dobry wybór!

Z pewnością dla telewidzów największym szokiem okazała się informacja przekazana przez Lizę i jej mamę za kulisami. Otóż, nastolatka jest mocno związana z Polską. Jej pradziadkowie byli Polakami.

– Moi dziadkowie byli Polakami, do 1939 roku mieszkali na dawnym terytorium Polski, które później zaczęło należeć do Białorusi – wyznała mama Lizy, Tatiana.

Dlaczego Liza zdecydowała się na spróbowanie sił w polskim The Voice Kids? Odpowiedź jest bardzo prosta – na Białorusi nie ma jeszcze tego formatu.

eska.pl

Życzenia



7 stycznia 80. rocznicę urodzin obchodziła

WIKTORIA BARAŃSKA Z DOMU POCZOBUT,

wieloletnia, zasłużona działaczka Związku Polaków na Białorusi, człowiek wielkiego serca i niespożytej energii, godnie kultywująca najlepsze tradycje naszych przodków. Jest darzona powszechnym szacunkiem oraz sympatią.

Z okazji tak doniosłego Jubileuszu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności oraz Błogosławieństwa Bożego

składają Zarząd Główny ZPB, członkowie Oddziału ZPB w Indurze oraz redakcja Głosu

W uroczystym dniu 80. urodzin

KOCHANEJ MAMIE I BABCI

WIKTORII BARAŃSKIEJ

składamy szczere i serdeczne życzenia długich lat życia, przepełnionych zdrowiem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.

Syn, córki i wnukowie

Hołd żołnierzom generała Andersa

Spotkanie z potomkami obywateli II RP, którzy trafili po 1941 roku do formowanej na terenie ZSRR Armii gen. Władysława Andersa 18 stycznia w Mińsku z udziałem ambasadorów Polski i Wielkiej Brytanii.



facebook.com

«Spotykamy się dzisiaj, by oddać im cześć i wypełnić naszą powinność wobec nich. Byli bohaterami, ale przez całe dziesięciolecia nie można było o tym mówić» – oświadczył ambasador RP na Białorusi Artur Michalski podczas uroczystości zorganizowanej w rezydencji szefa polskiej placówki dyplomatycznej.

Wzięli w niej udział zaproszeni przez ambasadę Polski potomkowie i krewni żołnierzy, obywatele II RP, którzy trafili do Armii Andersa. Na spotkaniu obecna była brytyjska ambasador Jacqueline Perkins, a także attache obrony Polski i Wielkiej Brytanii.

«Trzeba robić wszystko, co w naszej mocy, by zachować pamięć o nich i opowiedzieć prawdę. Powiedzieć, że zostali ciężko doświadczeni, to nic nie powiedzieć» – mówiła ambasador.

«Po agresji 1939 roku powołani do polskiej armii poszli walczyć z Hitlerem. Wielu z nich trafiło następnie do sowieckich łagrów i więzień. Po amnestii w 1941 roku dołączyli do armii generała Władysława Andersa, z którą pod brytyjskim dowództwem przeszli często cały szlak bojowy» – powiedział Michalski.

Jak wskazał ambasador, ci, którzy wrócili po wojnie do swoich rodzinnych stron, na Białoruś zajętą już przez Sowietów, po raz kolejny stali się ofiarami represji. Za «służbę w obcej armii» całymi rodzinami byli zsyłani na Syberię.

«Przez wiele lat byli zapomniani. A wy byliście z nich dumni, ale nie mogliście o tym mówić» – oświadczył Michalski.

«W ZSRR stali się ofiarami za to, że walczyli nie w sowieckiej, a w polskiej armii. Dzisiaj wciąż wielu ludzi nie zna tej historii» – mówiła Perkins.

Brytyjska ambasador wręczyła cztery medale paniom Antoninie i Ninie, córkom sierżanta Bazylego (Wasyla) Leończyka. Leończyk, który otrzymał już wcześniej pośmiertnie polski Krzyż Monte Cassino, został uhonorowany brytyjskimi odznaczeniami: Gwiazdą za Wojnę 1939-1945, Gwiazdą Włoch, Medalem Wojny (1939-1945) i Medalem Obrony.

Urodzony w 1911 roku Leończyk został powołany do wojska w 1939 roku i walczył w kampanii wrześniowej. Następnie trafił do sowieckiej niewoli i łagru. W 1941 roku objęty amnestią, trafił do Armii Andersa. Służąc w 4. Batalionie Strzelców Karpackich 2. Korpusu Polskiego (w składzie 8. Armii Brytyjskiej) walczył m.in. we Włoszech i brał udział w bitwie o Monte Cassino. W 1947 roku wrócił w ojczyste strony, na terenie ZSRR, a w 1951 roku wraz z rodziną został zesłany na Syberię.

«Mój ojciec za życia w to nie wierzył, ale dzisiaj to się stało – dokonała się sprawiedliwość» – powiedziała Antonina Mackiewicz, córka Leończyka.

Obecny na spotkaniu badacz dziejów 2. Korpusu Ihar Mielnikau podkreślił, że historia Armii Andersa, a także walczących w niej żołnierzy narodowości białoruskiej, wciąż jest mało znana na Białorusi. «Trzeba ją pokazywać, przypominać, przede wszystkim przez ludzkie historie, losy ludzi, którzy przeszli przez rok 1939, represje, deportacje» – mówił historyk.

Justyna Prus/PAP

Książka o rtm. Pileckim najlepszą biografią 2019 roku!

Biografia rotmistrza Witolda Pileckiego pt. «Ochotnik» autorstwa brytyjskiego pisarza Jacka Fairweathera otrzymała 6 stycznia brytyjską nagrodę Costa Book Awards za rok 2019 w kategorii biografia.

W związku z wygraniem swojej kategorii, «Ochotnik» wciąż ma szansę na zdobycie głównej nagrody – tytułu Costa Book of the Year, czyli wygrania jednego z najbardziej prestiżowych konkursów literackich w Wielkiej Brytanii.

Od 1971 roku nagrodami Costa Book Awards wyróżniane są książki napisane w języku angielskim przez pisarzy mieszkających w Wielkiej Brytanii bądź Irlandii. Obecnie są przyznawane w pięciu kategoriach – powieść, debiutancka powieść, biografia, poezja i książka dla dzieci, po czym spośród zwycięzców tych kategorii wybierana jest książka roku.

Pozostali zwycięzcy kategorii to: «Middle England» Jonathana Coe (powieść), «The Confessions of Frannie Langton» Sary Collins (debiutancka powieść), «Fleche» Mary Jean Chan (poezja) i «Asha and the Spirit Bird» Jasbinder Bilan (książka dla dzieci). Ze względu na polityczny kontekst faworytem wydaje się być «Middle England» – humorystyczna opowieść o życiu w Wielkiej Brytanii przed i po referendum z 2016 roku ws. brexitu.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach dostaną nagrodę w wysokości 5 tys. funtów. Tytuł Costa Book of the Year za rok 2019 – wraz z nagrodą w wysokości 30 tys. funtów – przyznany zostanie 28 stycznia.

Opublikowana w czerwcu zeszłego roku książka «The Volunteer: The True Story of the Resistance Hero who Infiltrated Auschwitz» opowiada o losach rtm. Pileckiego i jego pobycie w niemieckim nazistowskim obozie zagłady Auschwitz.

«Natknąłem się na tę historyczną postać i chciałem wiedzieć więcej. Kiedy przybył do obozu w 1940 roku, było to brutalne miejsce dla więźniów politycznych, a on był świadkiem kroków podejmowanych przez nazistów zmierzających do „ostatecznego rozwiązania". Przemycał wiadomości do Londynu, a w tej książce jest mowa o tym, dlaczego nic nie zrobiliśmy» – powiedział o swojej książce Fairweather.

Dyrektor Instytutu Pileckiego dr Wojciech Kozłowski wskazał na ogromne znaczenie faktu, że autorem książki rotmistrzu jest Fairweather. Jest on bowiem wybitnym dziennikarzem i pisarzem brytyjskim mieszkającym obecnie w USA. W oczach świata pozostaje bardziej bezstronny aniżeli polscy historycy. Za dodatkową wartość tomu uznał przystępny i zajmujący sposób, w jaki Fairweather snuje swoją opowieść. Dzięki temu może on trafić do wielu czytelników.

Jak podkreślał szef instytutu, historia Pileckiego jest jedną tych z odkrytych o czynach Polaków w trakcie II wojny światowej. Wyraził przekonanie, że także dzięki zabiegom jego instytucji będzie można dotrzeć do materiałów na temat innych.

Pochodzący z Walii 40-letni Fairweather jest pisarzem i dziennikarzem; był m.in. szefem biura brytyjskiego dziennika «Daily Telegraph» w Bagdadzie i fotoreporterem amerykańskiego «Washington Post» w Afganistanie. Napisał również dwie inne książki, «The Good War» i «The War of Choice», o wojnach w Afganistanie i w Iraku. Jest laureatem prestiżowych nagród dziennikarskich.

Książka «The Volunteer: One Man, An Underground Army, and the Secret Mission to Destroy Auschwitz» ma być przetłumaczona na holenderski, hiszpański, portugalski, czeski oraz litewski. Wydanie polskie zapowiedziano na styczeń 2020 roku.

Bartłomiej Niedziński/Andrzej Dobrowolski/PAP

GŁOS znad Niemna
Redaktor Naczelna: **Iness TODRYK-PISALNIK**
Skład i łamanie: **Alaksiej SALEJ**
e-mail: **todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com**
Tel.: **+375 29 78-78-825**
Internet: **znadniemna.pl**
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»